Nr. 241. Niedziela, 21 Października 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi nr. 88

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 października.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów z dnia 19 b. m.).

Po p. Sternbergu, który zarzucił p. Onciulowi korupcyę, przemawiał jeszcze raz p. Onciul, poczem po faktycznem sprostowaniu p. Wassilki i końcowym wywodzie sprawozdawcy, przystąpiono do głosowania.

Za wnioskiem komisyi, ażeby nie udzielać hr. Sternbergowi nagany, oświadczyło się 9 posłów, zaś przeciw wnioskowi 42.

Wobec tego, że głosowanie wykazało brak kompletu, zamknął przewodniczący posiedzenie, a o terminie następnego zawiadomi posłów w drodze pisemnej.

Z komisyi reformy wyborczej.

Komisya reformy wyborczej obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad § 42 ordynacyi wyborczej.

P. Tavczar oświadczył, że niema zamiaru robić obstrukcyi, musi jednak zaprotestować przeciw temu, że się nieznosi żadnej opozycyi przeciw reformie i grozi zaraz oktrojowaniem, co zresztą byłoby lepszem, gdyż niezadowolenie ludności ze złej reformy wyborczej zwróciłoby się wtedy, zdaniem mówcy, nie przeciw posłom, lecz przeciw Rządowi.

Mowca wspomina dalej o doniesieniu jednego z pism, że sprawozdanie komisyi reformy wyborczej jest już dzięki nadzwyczaj gorliwej pracy szefa sekcyi Haertla wykończone i oddane do druku. Mowca nazywa postępowanie to nielegalnem, gdyż sprawozdanie musi być opracowane przez referenta komisyi, oraz sądzi, że gdyby doniesienie owego pisma polegało na prawdzie, żaden z członków komisyi nie powinien objąć referatu. Mowca polemizuje z p. Malfattim. Wniosek tego posła, rzekomo pośredniczący, jest właściwie gorszy od wniosku p. Löckera. Dalej wspomina poseł Tavczar o interviewie P. Ministra Pradego w sprawie obecnego sporu i oświadcza, że jeśli P. Minister dla Niemców zabierał głos w tej sprawie, to powinien uczynić to także czeski Minister-rodak dr. Pacak i publicznie oświadczyć, czy prawdą jest to, co Niemcy powtarzają, iż czescy Ministrowie wstępując do gabinetu, przyjęli jako *conditio sine qua non* zasadę $^2/_3$ większości.

P. Kramarz: Ani mowy nie było o tem!

P. Tavczar: P. Kramarz nie jest jeszcze Ministrem.

P. Kramarz: Ale byłem przy tem.

P. Tavczar: Chciałbym to słyszeć z ust Ekscelencyi.

P. Minister Pacak: Ale pan przecież słyszy to od p. Kramarza.

P. Tavczar: A więc to jest oficyalne oświadczenie, że wszystko, co wczoraj twierdził p. Pergelt, polega na fantazyi. To mi wystarcza.

W dalszym ciągu swej mowy zaznacza p. Tavczar, że nie jest prawdopodobnem, aby P. Minister Prade w interviewie chciał Polaków podjudzić przeciw innym Słowianom. Polacy są dla innych Słowian świetnym przykładem, co mogą uzyskać zastępcy narodu, jeżeli wszystkich swych sił użyją w interesie swej narodowości. Jeżeli w tym wypadku Polacy idą własnemi drogami, to mowca im to chętnie wybacza. Co mu Polaków czyni sympatycznymi, to że ich zastępcy najmniej są winni, iż ta reforma wyborcza stanie się ustawą. Ale jeśli Polacy w Austryi są silni, to z tego skorzystają i inni Słowianie. Niemcy nie potrzebują większości $^2/_3$ i żądanie to ma tylko na celu zbyteczne upokorzenie pobitego wroga.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne w poniedziałek o godz. 10 rano.

Konferencya przywódców klubów.

Wczoraj po południu odbyła się konferencya przywódców klubów, na której P. Prezydent Ministrów baron Beck, wyraził życzenie, ażeby jak najrychlej uchwalono upaństwienie kolei Północnej, a zarazem dał wyraz silnemu przekonaniu, że reforma wyborcza w komisyi przezwycięży w jak najkrótszym czasie wszelkie trudności. Reforma wyborcza nie rozbije się, bo się rozbić nie może. — W końcu mowca wyraził przekonanie, iż uda się doprowadzić do tego, aby reforma wyborcza przyszła w jak najkrótszym czasie przed forum pełnej Izby.

Następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się we środę o godzinie 11 przed południem.

Z komisyi przemysłowej.

Referenci nieustającej komisyi przemysłowej Izby posłów, odbyli wczoraj wieczorem nieobowiązującą konferencyę z referentem Izby panów, szefem sekcyjnym dr. Exnerem co do widoków załatwienia przedłożenia reformy ustawy przemysłowej w bieżącej sesyi. Podczas tej konferencyi stwierdzono przedewszystkiem, iż także we wszystkich kołach Izby panów istnieje zamiar stały uchwalenia tej ustawy. Uczestnicy konferencyi omówili w ogólnej dyskusyi najważniejsze punkty sporne, jak: dowód uzdolnienia w rzemiośle i inne. Oczywiście nie powzięto żadnych uchwał.

Pierwsze posiedzenie specyalnej komisyi Izby panów odbyć mogłoby się z początkiem listopada b. r.

Z klubu młodoczeskiego.

Slavische Korr. donosi, że na wczorajszem posiedzeniu klubu młodoczeskiego stwierdzono, iż onegdajsze wystąpienie p. Stranskyego w komisyi reformy wyborczej nie polegał na uchwale klubu.

Do *Bohemii* donoszą w tej sprawie z Wiednia: W klubie młodoczeskim odbyła się burzliwa debata. Część klubu oświadczyła się przeciwko taktyce obstrukcyjnej p. Stranskyego w komisyi dla reformy wyborczej, gdy tymczasem druga część popierała radykalne a stanowcze postępowanie. Z dyskusyi tej wynikło, iż klub zajął stanowisko przeciwne dotychczas zgłoszonym wnioskom kompromisowym, odnoszącym się do ochrony podziału okręgów wyborczych, kwalifikowaną większością dwóch trzecich, ale mimo to polecono komisyi parlamentarnej wdrożyć nowe rokowania z br. Beckem.

Los galicyjskich robotników sezonowych w Szwecyi.

O smutnej doli galicyjskich robotników sezonowych, szukających zarobku w Szwecyi południowej, otrzymało Ministerstwo spraw wewnętrznych bardzo wiele niekorzystnych wiadomości. Robotnicy skarżą się na umieszczenie zupełnie niegodne ludzi, na niedostateczny wikt, na niezwykłą drożyznę wszystkich artykułów codziennego życia, jak środków żywności, ubrań, obuwia i t. p., tudzież na niezwykle srogie obchodzenie się z nimi dozorców. Wynagrodzenie jest przytem w ogólności złe i znacznie niższe, niż w Niemczech. Kontrakty dla robotników zupełnie niezrozumiałe są tego rodzaju, że wydają robotników na łaskę i niełaskę pracodawców, względnie ich rządców,

---

53)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

I.

(Ciąg dalszy).

Katarzyna uśmiechnęła się.

— Don Clemente — rzekła zwracając się do pana Plojhara — żywi jakąś tkliwą, pełną dobroci sympatyę dla wszystkich kochających się i wszystkiemi się opiekuje. A oprócz tego, ileż on robi dobrego! Żyje jak żebrak w starym, rozsypującym się w gruzy domu w Isola Farnese. Jest to pusta wioska, pełna nędzy i febry. Don Clemente jest tam prawdziwym ojcem wszystkich, potrzebujących jego pomocy. Zdaje mi się nawet, że to go tam silniej trzyma, niż te wszystkie groby etruskie, które odkrył lub które jeszcze odkryje. Poczciwy don Clemente. Skoro tylko znajdę wolniejszą chwilę, odwiedzę go.

— A nie za daleko to dla ciebie? — pytała Nina.

— Pojadę konno. Ztamtąd już niedaleko do starożytnych Vei i groty Campana — dodała zwracając się do pana Plojhara.

— Oddawna noszę się z myślą obejrzenia zabytków Vei i groty Campana — wtrącił młody mężczyzna. Wypytam Francesca o drogę...

— Tę i ja mogę panu pokazać — rzekła panna.

— Wybierz się pan z nią, skoro pojedzie odwiedzić don Clementa — odezwała się pani Bassi. Vei leżą w tej samej stronie.

Młody mężczyzna nie odważył się nietylko odezwać, ale nawet oczu podnieść. Siedział wpatrzony w płonący papieros.

— Czyż nie mam racyi, Katarzyno? — pytała się z udanym spokojem Nina a w duszy śmiała się z obojga młodych, z ich powagi i milczenia.

— Zapewne — odpowiedziała Katarzyna. Jeśli tylko pan Plojhar zechce mi towarzyszyć, bardzo chętnie z nim pojadę.

Podniósł na nią oczy a ona czytała w nich tyle wdzięczności i radości, że nawet nie słyszała czy i co jej na to odpowiedział.

Chwilę jeszcze porozmawiali, poczem pan Plojhar wstał, aby się pożegnać.

— Obiecała mi pani — odezwał się do pani Bassi — że mnie pani odwiedzi i obejrzy moje mieszkanko. Pójdę zatem i przekonam się czy Suntarella kazała już wstawić wszystkie drzwi i okna.

— Dowidzenia — rzekła Nina. Skoro już do syta nagadam się z Katarzyną, zajrzę do pana.

W godzinę później dotrzymała pani Bassi obietnicy i przyszła się zagrzać przy ogniu jego kominka, w którym zapalono. Nagadawszy się z nim o mnóstwie obojętnych spraw, kończyła:

— Przyrzekłam Katarzynie, że pójdziesz pan z nami na przechadzkę. Niedaleko, ot choćby tylko pod te stare pinie, zkąd taki piękny widok się roztacza. Katarzyna czeka na nas w ogrodzie.

Podczas półgodzinnej przechadzki młodzi ludzie milczeli bezmała, za to pani Bassi była nadzwyczaj wymowna. Naraz spostrzegłszy, że już słońce nachyla się ku zachodowi, uczuła nieprzepartą tęsknotę za Rzymem.

— Smutno tutaj, jak w grobie — odezwała się. Byle prędzej do miasta wrócić. Jak wy tu możecie wytrzymać! Brrr...

I nie dała się dłużej zatrzymać. Ledwo mogli jej nadążyć, tak spieszyła do domu i z daleka już wołała na Francesca, aby kazał zaprzęgać. Czekając aż konie podjadą, chodziła niecierpliwie po pokoju. Z uczuciem ulgi wsiadła do powozu. Odprowadzili ją kawałek drogi i póki nie zniknęła im z oczu, powiewali za nią chusteczkami.

W bramie domu młodzi ludzie rozstali się.

— Do widzenia — odezwała się Katarzyna. Pojutrze, jak pan ma ochotę, pojedziemy do Isola Farnese do don Clementa, który chętnie towarzyszyć panu będzie do Vei.

Rozumie się, że miał wielką ochotę, ale tym razem wycieczka nie przyszła do skutku. Nastały bowiem deszcze i zimne wichry. Chętnie byłby na jakiś czas pojechał do miasta, gdzie go nęciły zbiory i galerye, ale tam na pewno nie spotkałby Katarzyny a tu miał nadzieję, że ją choć kiedyniekiedy zobaczy. Bo skoro deszcz ustał na chwilę i słońce z za chmur wyjrzało, wychodziła bądź to na taras, bądź też na małą przechadzkę do ogrodu. Cóż mogło być piękniejszego nad jej widok, gdy wysmukła przechadzała się wśród starych drzew! z długich ich gałęzi kapały słońcem nasiąkłe, brylantowe krople. Stary, błękitny szal turecki, osłaniający jednym końcem, lśniące kędziory jej miękkich, bogatych włosów iskrzył się także w słońcu i głowę jej otaczał jasną glorya.

Pewnego dnia stał właśnie przy otwartem oknie. Przechodząc, spojrzała na niego. Ukłonił się jej. Pozdrowiła go również i przystanęła.

— A toż mamy pogodę! Obawiam się, że jeszcze nie prędko będziemy się mogli wybrać do don Clementa.

— Cóż robić! Nie pozostaje nic prócz rezygnacyi — silił się na wesoły ton Jan Marya, a w duszy myślał przy tem: jaka ona piękna.

— Dziwi mię, że pan nie ucieka do Rzymu. Nie nudzi się tu panu?

— W towarzystwie Shelleya? — to mówiąc podniósł tom poezyi, który trzymał w ręku.

— Niewiele znam Shelleya, a takbym chciała...

Nie domówiła reszty.

— Istotnie pragnie pani czytać jego poezye?

— I jak jeszcze! Nie wiem tylko, czy mi wystarczy moja znajomość angielszczyzny.

— Niech pani spróbuje.

— Gdyby mi pan dla spróbowania pożyczył ich czasem...

Zanim zdanie domówiła, odskoczył od okna i zbiegł do ogrodu. Po chwili stał przy niej zadyszany i podawał jej książkę.

— Bardzo pan uprzejmy — rzekła.

Nawet ten zwykły i pospolity frazes brzmiał urocze w jej ustach, dziwnej jakiejś był pełen dobroci. Idąc przewracała kartki, on szedł przy niej. Zdawało im się to całkiem naturalnem, że w starym ogrodzie chodzą tak oto obok siebie.

Suntarella, dojrzawszy ich z swego okna, kiwnęła tylko głową mrucząc do siebie: dobrali się...

Rozmawiali o Shelleyu, potem o poezyi wogóle. Jan Marya zdradził się przypadkiem, że pisze wiersze.

— Nieraz już myślałam to sobie, że pan musisz być poetą.

Zamilkła. Było to przyznaniem się, że często myślała o nim. Czuł jej zakłopotanie z tego powodu i starał się je zagadać, choć to jej wyznanie było dlań tak słodkiem! A więc myślała o nim! Zdawało mu się, że z Beatrice chodzi po raju. Tymczasem słońce zaszło za chmury i znów się na deszcz zbierało. To wygnało go z raju, a właściwie on sam z niego uciekł, skoro Katarzyna umknęła do domu przed nawalnicą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

dozorców i t. p. Pomimo ciężkiej, czternasto- i więcej godzinnej pracy przy złym i zupełnie niewystarczającym wikcie, nie mogą robotnicy czynić najmniejszych oszczędności. Wprawdzie w niektórych mniejszych gospodarstwach rolnych są stosunki pracy nieco korzystniejsze, na ogół jednak, los galicyjskich robotników sezonowych w Szwecyi południowej jest nadzwyczaj smutny.

Dochodzenia, jakie przeprowadzono w jesieni zeszłego roku z powodu tych skarg, a w szczególności skarg robotników, zatrudnionych w pewnych fabrykach w Jfö i Bromölla wykazały, że najwięcej przykrości doznają robotnicy od dozorców Leiby i Abrahama Verständigów, z których pierwszy pochodzić ma z Nienadoki (prawdopodobnie Nienadówki) w Galicyi. Stwierdzono, że ci dwaj dozorcy czynnie znieważali, wyzyskiwali i uciskali robotników, którzy podlegają zupełnie ich władzy, albowiem ci dozorcy ich ugodzili i wypłacają im zarobki. Zarobki te nie są jednak wcale normalne, t. j. takie, jakie pobierają robotnicy miejscowi, lecz o wiele niższe. Zarząd fabryki nie wypłaca bowiem zarobków wprost robotnikom, lecz dozorcom, którzy liczą zarządowi fabryki pełne normalne zarobki, obcym zaś robotnikom przez siebie zgodzonym wypłacają znacznie niższe wynagrodzenie. Dozorcy wyzyskują więc w ten sposób robotników, ciągnąc z tego znaczne korzyści. Leibie Verständigowi udowodniono nadto, że robotnikom sobie podległym, a należącym do związku wojskowego, nie pozwala wyjeżdżać na zebrania kontrolne i uczynić zadość innym obowiązkom z ustawy wojskowej, tak, że robotnicy ci obawiają się później kar w razie powrotu do domu, przez co jeszcze bardziej dostają się w moc swego ciemiężyciela. Przy werbowaniu robotników dopomaga tym dozorcom brat Leiby Verständiga, Leisor Verständig, mieszkający w Bautzen, w Saksonii, tudzież rozmaici agenci w Galicyi, a między tymi niejaki Adolf Femminger, Tomasz Schester i N. N. Goldmann w Rzeszowie.

Robotnikom ugodzonym, których używa się częstokroć przy najbardziej niebezpiecznych przedsiębiorstwach, daje się do zrozumienia, że są oni ubezpieczeni od wypadków. Tak jednak w rzeczywistości nie jest, bo szwedzkie Towarzystwo ubezpieczeń od wypadków, w którem się ich ubezpiecza, w myśl szwedzkiej ustawy krajowej z dnia 5 lipca 1901 nie jest obowiązane wypłacać [illegible] dzoziemcom jakichkolwiek rent na [illegible] cu [illegible] wypadek uszkodzenia lub kalectwa. Takim robotnikom wypłaca to Towarzystwo jedynie koszta pogrzebu w kwocie 60 K.

Wobec tego, iż robotnicy ci nie otrzymują pełnych zarobków i nadto są narażeni na samowolne i srogie obchodzenie się, przestrzega Ministerstwo spraw wewnętrznych robotników galicyjskich przed udawaniem się na roboty sezonowe do południowej Szwecyi w ogóle, a w szczególności przed przyjmowaniem pracy w fabrykach w Ifö i Bromölla i to za pośrednictwem osób wyżej wymienionych.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 18 października.

(Kolej Północna).

(i) Gdy w komisyi wyborczej szukają zawsze jeszcze drogi, na której dałoby się doprowadzić do kompromisu w sprawie zabezpieczenia podziału okręgów wyborczych przez ustanowienie kwalifikowanej większości dla wniosków o zmianę tych okręgów, — komisya kolejowa załatwiła tymczasem przedłożenie w sprawie upaństwowienia kolei Północnej. Komisya przyjęła mianowicie na dzisiejszem posiedzeniu ostateczne to przedłożenie: tak projekt ustawy jak i umowę z Towarzystwem kolei Ces. Ferdynanda.

Także i co do tego przedłożenia były trudności. Uchwałę komisyi poprzedziły długie rokowania między stronnictwami, w których Rząd z niezmierną cierpliwością a — jak rezultat okazał — z zupełnem powodzeniem pełnił misyę pośrednika. Trudności te były echem czy też logicznem następstwem zarzutów, jakie w pewnych kołach niemieckich na Morawie i Szląsku podnoszono od początku przeciw upaństwowieniu ważnej i potężnej linii kolejowej, łączącej kraj nasz z centrum Państwa a przeważnie z Zachodem Europy. Szło tu znowu o względy narodowościowe, odnajdywane dzisiaj nawet w kwestyach czysto ekonomicznych. Pe[illegible] koła niemieckie w krajach, przez któ[illegible] Północna przechodzi, obawiały [illegible]ne upaństwowieniu, kolej ta stan[illegible] kolej do slawizacyi“ miast i o[illegible] się, że po nie chciały też zrazu [illegible]e się „środkiem wieniu, — potem i[illegible]kolic niemieckich; chociaż niechętn[illegible] słyszeć o upaństwo- czenia ich [illegible]ż godziły się na nie, przez odp[illegible]ie, żądały jednak zabezpie- lub w[illegible]arodowego „stanu posiadania“ sz[illegible]owiednie postanowienie w ustawie w[illegible]umowie Czesi znowu nie chcieli sły[illegible]eć o tem; układy się rwały; chwilami zda[illegible]wało się, że się sprawa rozbije. Stanowisko Koła polskiego, zawsze wzorowe, pełne umiarkowania i powagi a pod względem taktycznym bardzo dyplomatyczne i zręczne, przyczyniło się do złagodzenia trudności i jemu to, oraz pośredniczącej akcyi Rządu — a w szczególności P. Ministra kolei żelaznych, dr. Derschatty trzeba przypisać pomyślny wynik ostateczny.

Nie jest to jeszcze ostateczne załatwienie sprawy, bo teraz musi odbyć się jeszcze drugie (i trzecie) czytanie ustawy w pełnej Izbie posłów, — nie mówiąc już nic o Izbie panów; w każdym jednak razie sprawa zbliżyła sią bardzo do ostatecznego załatwienia i są wszelkie widoki, że powiedzie się ją sfinalizować a tem samem spełnić dawne i gorące życzenie kraju. Sprawozdanie komisyi (ref. poseł Szuklje) ma być przedłożone Izbie posłów już na jutrzejszem posiedzeniu a drugie czytanie rozpoczęte — jeżeli stronnictwa się zgodzą — na wtorkowem posiedzeniu Izby posłów. Czas nagli, bo Towarzystwo kolei Północnej związane jest umową z Rządem — jak wiadomo — tylko po koniec bieżącego miesiąca.

Wiedeń, 19 października.

(Rolnictwo w budżecie na r. 1907).

(i) Dla kraju, który — jak Galicya — pomimo wszelkich usiłowań uprzemysłowienia go, przez długie jeszcze lat dziesiątki — co najmniej — będzie przedewszystkiem krajem rolniczym, jest rzeczą niesłychanie doniosłą wiedzieć, co budżet na rok nowy przyniesie rolnictwu nowego, jakie projektuje ulepszenia i reformy tak w zakresie administracyi rolnictwa w całem Państwie, jak w szczególności w naszym kraju. Przewodnie idee Rządu w tym kierunku roztoczył już w swej wielkiej — czytelnikom „Gazety“ znanej — mowie programowej JE. P. Minister skarbu dr. Korytowski. Nasi ziemianie musieli w niej między innemi ze szczerem zadowoleniem i uznaniem wyczytać wiadomość o akcyi Rządu na polu hodowli koni a w szczególności także o podniesieniu ceny remont. Budżet Ministerstwa rolnictwa na r. 1907 umożliwia zaś bliższe wglądnięcie w akcyę Rządu — oto więc najważniejsze j[illegible] szczegóły: [illegible]go

Zakres dzi[illegible]ałania Ministerstwa rolnictwa doznał już w r. b. rozszerzenia przez przyłączenie do tego Ministerstwa agend weterynarskich, dotychczas do Ministerstwa spraw wewnętrznych należących. Wobec doniosłości agend weterynarskich dla chowu bydła a zatem pośrednio dla rolnictwa wogóle, było to zarządzenie już teoretycznie zupełnie uzasadnione. Skutkiem tego jednak także pozycya na Zarząd centralny Ministerstwa rolnictwa, mianowicie na pobory osobiste w tym Zarządzie, wzrosła o 85.138 kor. zwłaszcza, że równocześnie systemizowano nową (trzecią) posadę szefa sekcyi dla Ministerstwa rolnictwa, jedną posadę komisarza rybołostwa w IX kl. rangi, jedną posadę radcy rachunkowego, wreszcie po jednej posadzie starszego weterynarza i weterynarza powiatowego dla służby weterynarskiej. Przewidziane jest także pomnożenie etatu urzędników, przydzielonych do Ministerstwa, kredyt na ten cel pomnożono stosunkowo bardzo znacznie, bo z 167.649 kor. na 254.407 kor. Na wysyłanie urzędników ministeryalnych do poszczególnych krajów, aby zaznajomili się ze stosunkami tam panującymi, wyznaczono kredyt okrągło 51.000 kor. wyższy o 5000 kor. od zeszłorocznego.

Ministerstwo rolnictwa prowadzi w swym zarządzie tylko pięć państwowych szkół fachowych (z tych żadna w Galicyi); po za tem było do początku nowego roku szkolnego w całem Państwie 183 szkół rolniczych i lasowych (z wyjątkiem Akademii), które Ministerstwo subwencyonowało. Wydatek na ten cel preliminowano na 590.000 koron (w1906 roku 550.000 koron). Na wędrowną naukę rolnictwa preliminowano na rok 1907 o 15.000 koron więcej (260.000 koron) aniżeli w r. b.

Na bezpośrednie popieranie rolnictwa i leśnictwa preliminowano 6,635.950 koron t. j. w porównaniu z r. z. (5,970.270) o 665.680 koron więcej. — Na tak znaczną tę nadwyżkę złożyło się przedewszystkiem 150.000 koron, o które podwyższono kredyt na popieranie stowarzyszeń rolniczych i lasowych; podwyżkę tę uzasadniono między innemi tem, że równolegle z rozwojem rosną również potrzeby i wydatki także głównych stowarzyszeń rolniczych w Galicyi — co należało uwzględnić. — Także kredyt na subwencyonowanie wystaw rolniczych (70.000 koron) wyższy jest o 6.500 koron od zeszłorocznego, przyczem nadmieniono, że podobnie jak w Czechach, także i w Galicyi projektowane jest w r. 1907 urządzenie wystaw okręgowych, powiatowych i specyalnych. Kredyt na melioracye (odwodnienie i nawodnienie gruntów i t. p.) podniesiono, 242.000 koron (na równo 2 milj[illegible]on), a kredyt na upraw[illegible] roślin o 41.820 koron, osobno [illegible]pecyalnie na uprawę lnu o 30.000 koron.

Na zalesienia przeznaczono 600.000 koron, uzasadniając podwyżkę o 6.600 koron) między innemi potrzebą wydatniejszego subwencyonowania prac około zalesienia także wydm piaszczystych — nad rzekami galicyjskiemi.

Na popieranie chowu bydła preliminowano na 1907 rok 1,030.000 koron, t. j. o 76.330 koron więcej, przyczem zamierzona jest nie tylko akcya około podniesienia jakości bydła lecz także około zwiększenia ilości bydła w ogóle i poparcia chowu wołów opasowych w okolicach, do tego celu się nadających.

Na poparcie chowu nierogacizny, bydła drobnego (owce, kozy), ryb, pszczół i drobiu preliminowano o 27.450 K. więcej (477.450 K.) aniżeli w r. z.

Na służbę informacyjną w zakresie rolnictwa (statystyka rolnicza, telegraficzne prognozy pogody, publikacye rolnicze i t. d.) preliminowano 257.680 K., t. j. więcej o 85.5000 K. aniżeli w r. z. Z tego 77.500 K. przeznaczone są na wydatki, połączone z urządzeniem (VIII.) międzynarodowego kongresu rolniczego, który w r. 1907 odbędzie się w Wiedniu.

---

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JEJ ZEMSTA.

(Obrazek z obyczajów sardyńskich, Grazzia Deledda).

(Dokończenie).

Gdy konie były gotowe, wsiadła na jednego wraz z ojcem. I w drogę przez wąwóz, las i dolinę, w piękny i wonny kwietniowy poranek.

Przez cały czas podróży żaden z jej rodziny, ani żadna z jej przyszłych bratowych słowa do niej nie przemówili, ale ona sobie z tego nic nie robiła: śmiała się i żartowała z innymi wieśniakami, jadącymi na odpust; była jak w raju.

Rosa perliła się na kłosach jęczmienia; ptaszki śpiewały w krzakach, powietrze było pełne woni; najpiękniejsi chłopcy z Bottuda, jadąc na uroczystość, zwracali się, aby spojrzeć na Sarrę, której twarz, pod *fazzoletto* z fioletowego adamaszku, wyglądała jak kwiat wiosenny.

Śmiała się i mówiła głośno, aby ją młodzi ludzie słyszeli i patrzyła na nich błękitnemi oczami, dziecinnemi z pozoru, pełnemi życia i radości.

— Będziemy z sobą tańczyć! — mówiły oczy młodych chłopców i Sarry. — Oto będziemy się bawić!

Rzeczywiście, szalenie się bawiła przez cały dzień; spotkała swoje przyjaciółki, tańczyła, kokietowała, zalecano się do niej, że nie można więcej.

Ojciec i bracia pili wódkę i żółtawe wino, anyżówkę i czerwone wino, grali w karty i nie troszczyli się wcale o Sarrę.

Oddawała się zabawie całem sercem, nie myśląc ani na chwilę o Mattii i o doznanych prześladowaniach. Kupiła sobie pierścionki z żółtymi i zielonymi kamykami, otrzymała kilka podarunków od młodych chłopców i wszystko to ukryła za stanik. Gdy nadchodziła chwila odjazdu, była już zmęczona tańcem, nogi ją piekły, policzki bolały od śmiechu i z rozognioną twarzą wachlowała się swojem fioletowem *fazzoletto*. Z jakim niesmakiem widziała zbliżającą się chwilę powrotu!

Słońce zachodziło, niebo złotem się zapalało na horyzoncie, a na zmiętej stopami ludzkiemi trawie, cień kościółka wydłużał się; już uroczysta cisza schodziła na dolinę. Marzenie się skończyło...

* * *

Zwolna, ludzie się rozchodzili. Mężczyźni prawie wszyscy byli pijani, kobiety melancholijne. Fioreddowie ostatni odjechali, a ojciec ociągał się więcej, niż wszyscy. Był pijany także, ale mniej, niż to okazywał. Potykał się, zamykał oczy, bełkotał. Ciało jego kiwało się z jednej strony siodła na drugą i Sarra musiała go prawie podtrzymywać, aby nie spadł.

Klacz szła powoli; dała się przegonić wózkom kupców, a nawet pieszo idącym żebrakom.

Zwolna, Zio Fioreddu i jego córka pozostali na końcu i sami jedni u wstępu do lasu. Cień zapadł; przez nieruchome gałęzie drzew, w ciszy zmroku, widać było błędnące niebo. Turkot karyolek, stąpanie koni, głosy i śpiewy ludzkie cichły w dali.

Zio Fioreddu ciągle kiwał się na siodle i zdawał się drzemać.

Sarrę przejął głęboki smutek. Oblicze jej stało się blade; oczy, tak gotowe do śmiechu i płaczu, zamgliły się. Obawiała się znaleźć w lesie wraz z tym pijanym człowiekiem; nie śmiała go obudzić i powiedzieć mu, aby się miał na baczności. Kilkakrotnie uderzyła klacz nogą w brzuch; ale zwierzę poruszyło ogonem, nadstawiło uszu.... i dalej szło tym samym krokiem. Klacz była syta, najedzona trawą; nie miała ochoty spieszyć się do żłobu tak, jak wtedy, gdy Zio Fioreddu wracał z pola do domu.

Sarra zaczynała być gniewna i niespokojna. Noc zapadała, odgłos głosów ludzkich i turkot wozów ucichł; Zio Fioreddu ciągle drzemał...

— Mój święty Costantino! — mówiła sobie Sarra — cóż to ma znaczyć? Dopomóż nam, bo chyba na jutro dopiero dojedziemy!

Nagle zdjęło ją okrutne przerażenie. Zdawało jej się, że w obumierających blaskach dnia widzi Mattię za jednem drzewem.

— To szatan! — pomyślała sobie i natychmiast wydała przeraźliwy okrzyk i porwała ojca w pół, bo w tej samej chwili Mattia skoczył i zatrzymał klacz za uzdę.

Był uzbrojony w strzelbę i miał swój *leppa* (nóż), można byłoby myśleć, że to bandyta. Za nim biegło szybko dwóch ludzi, w których Sarra poznała dwóch parobków Mattii.

Sarra natychmiast się domyśliła, że chcieli ją porwać; zaczęła ryczeć, ściskając ojca coraz silniej i wołając pomocy.

Zio Fioreddu zdawał się budzić.

— Co się stało? — zapytał zaspanym głosem. — Czego chcesz, Mattia?

— Zsiadaj — odrzekł Mattia. — Zostaw mi córkę i klacz i wracaj piechotą, odprowadzę ci wszystko w dobrym stanie.

Zio Fioreddu zaczął się śmiać:

— Ech! ech! żartujesz. Idziesz na odpust, teraz? Jesteś szalony. My już wracamy z odpustu.

— To widać! — rzekł Mattia. — Ile szklanek wypiłeś?... Dość tego! Ano zsiadaj posłusznie, bo inaczej ja ciebie ściągnę, ale się skrzywisz!

— Nie! nie! — wyła Sarra. — Nie zostawiaj mnie, mój *babbo!* Uczynię wszystko, co chcesz, ale mnie nie opuszczaj!

Wszystko na nic się nie zdało. Daremnie krzyki jej rozlegały się po lesie. Broniła się rękami, paznogciami, ale w końcu pozostała w mocy Mattii.

Zia Fioreddu, który śmiał się i gadał jak obłąkany, pozostawiono w lesie, a Sarrę uprowadzono do owczarni jej zdobywcy. Siostra Mattii, szkaradna, czarna i dziewargata istota, próbowała uspokoić wczynę.

— Cóż chcesz, kochana siostrzyczko? — rzekła, rozkładając dla niej matę przy ognisku. — Któż się teraz z tobą ożeni? Któżby ciebie chciał po tej historyi? Połóż się spokojnie. Przy moim bracie będziesz jak jaka królowa. Czego ci więcej potrzeba? Połóż się, moja Sarrina. Jutro rano nagotujemy kawy i wszyscy pojedziemy do wsi, a jutro rano także Mattia da ci ślubne podarki: ośm pierścionków z kamieniami, medalion srebrny, haftowane trzewiki i *fazzoletto* barwy lewkonii.

Kobieta dalej jeszcze wyliczała podarunki narzeczonego, ale Sarra obróciła się do niej plecami i usiadła w kuczki w kącie chaty.

Ach! Wiedziała już! Wszyscy byli wspólnikami w tej ohydnej komedyi, wszyscy, nawet jej bracia i ojciec! Jaką miała radę na te dzikie bestye, jak ich nazwała.

— Co robić? — myślała łkając. — Czy pójdę i oskarżę przed sądem te bestye? A potem? Skażą ich i nikt już nie zechce ożenić się ze mną, wiedząc, że zostałam porwana. Wszyscy będą myśleli, że spędziłam noc z tym psem, Mattią, i nikt już na mnie nie spojrzy...

Przy tych myślach rzewnie płakała, ale zwolna się uspokoiła i usnęła nieco o świcie. Wtedy, w półśnie, dziwna i dzika błogość wstąpiła jej w serce.

— Dzikie bestye! — myślała drzemiąc. — Zabili mnie, ale wkrótce moja kolej nadejdzie! Ach! kochani braciszkowie, myślicie, że coś skorzystacie z dóbr Mattii. Ja tu będę gospodynią i wypędzę was, jak parszywe psy! A ty, Mattia, myślisz, że będziesz miał wierną żonę? Tak, weźmiesz z tobą ślub, ale robisz wielkie głupstwo, dzika bestyo!...

I wtedy dopiero usnęła na dobre.

Na fundusz melioracyjny preliminowano w budżecie rolnictwa podobnie jak w r. z. 4,000.000 K. Jak wiadomo, w ustawie finansowej na r. p. projektuje JE. P. Minister skarbu na ten cel nadto 3.000.000 K. z nadwyżki dochodów r. 1905.

W zakresie personalu techniczno-lasowego projektowane jest systemizowanie 7 nowych posad (1 w VIII. klasie rangi, i po 3 w IX. i X. klasie rangi), oraz 6 nowych posad leśniczych powiatowych dla Pobrzeża, Śląska, Galicyi i Dalmacyi.

Co do górnictwa, to dla starostwa górniczego w Krakowie systemizowano na r. 1907 etat następujący: starosta, 3 starszych radców górniczych, 2 radców górniczych, 7 starszych komisarzy górniczych (w r. 1906 było 9), z tych jeden przydzielony do służby w ministerstwie rolnictwa, 3 komisarzy górniczych, 1 adjunkt (nowa posada), 1 adjunkt kancelaryjny, 2 kancelistów, 5 pomocników kancelaryjnych, 1 woźny. Podniesiono także nieco ryczałt kancelaryjny i ryczałt na pomocników kancelaryjnych starostwa górniczego, podniesiono nieco kredyt na czynsz dla urzędu rewirowego w Drohobyczu, tudzież ryczałt na doświadczenia, mające na celu zabezpieczenie robotników przed eksplozyami gazów w kopalniach wosku w Borysławiu. Na popieranie socyalnych celów w górnictwie wyznacza budżet 20.000 K.

(Dokończenie nastąpi).

Rzym, 17 października.

(Telegraf bez drutu w wojnie rossyjsko-japońskiej)

Z powodu odbywającej się obecnie w Berlinie międzynarodowej konferencyi radiotelegraficznej, korespondent medyolańskiego *Corriere della Sera* miał rozmowę z wynalazcą japońskiego systemu telegrafu bez drutu p. Kimurą Sziunkici, inżynierem, który jest zarazem jednym z dwóch delegatów, jakich Japonia wysłała na konferencyę.

Z rozmowy, jaka się toczyła między nimi okazuje się, że Japonia już od r. 1900 starała się, w myśli przyszłej wojny z Rossyą o zaopatrzenie swojej floty w aparaty radiotelegraficzne. Gdy Towarzystwo Marconiego postawiło wygórowane żądania pieniężne, na które rząd japoński się nie zgodził, dwóch inżynierów Kimura i Tonami wzięło się na własną rękę do studyowania radiotelegrafii i w istocie przed samym wybuchem wojny, japońskie pancerniki otrzymały odpowiednie aparaty i to nietylko pancerniki, ale i krążowniki, kontrtorpedowce i okręty przewozowe.

Jak też w bitwie morskiej pod Cuszymą, jak opowiadał korespondentowi p. Kimura, radiotelegrafia miała udział w zwycięstwie. Eskadra japońska dojrzała flotę rossyjską o godz. 5 z rana: powietrze było mgliste i niepodobna było dojrzeć ponad pięć czy sześć mil odległości. Rossyjska flota płynęła w milczeniu, spokojnie i sprawiała wrażenie skazańca, idącego na stracenie, czy też może takiego, nad którym zawisła niewidoma ręka przeznaczenia, aby go zgubić niemiłosiernie, aby się dokonały losy świata. Szybkie krążowniki japońskie otaczały ją ze wszech stron. Co pięć minut radiotelegraf, wysłany przez tych śmiałych marynarzy, sygnalizował okrętowi admirała Togo dokładne położenie floty i wszystkich okrętów, z jakich się składała, opisując kształty, stan i nazwisko każdego z nich. W ten sposób Togo mógł ukazać się w właściwej chwili, znając dokładnie w najdrobniejszych szczegółach swego nieprzyjaciela. I przez cały ten czas ani jeden radiotelegram nie został wysłany ze statków rossyjskich, bo, zdaje się, nie próbowano nawet zamącić swobodnej komunikacyi okrętów japońskich. Nawiasem powiedziawszy, rossyjska flota była zaopatrzoną w aparaty radiotelegraficzne „Telefunken" (t. j. systemu niemieckiego), z których wiele wpadło w ręce Japończyków".

W relacyi tej zawiera się niewątpliwie zarzut dla rossyjskiej floty, gdyby bowiem ta ostatnia wysyłała była radiotelegramy, choćby tylko dla poplątania komunikacyj powietrznych, byłaby, w każdym razie, zamąciła porozumiewanie się Japończyków.

Kimura utrzymuje, iż jego system opiera się o system Marconiego, a nie uwzględnia zmian systemu niemieckiego. Japonia urządziła też cały szereg stacyj telegrafu bez drutu na swoich wybrzeżach. *D.*

Z pod berła rossyjskiego.

W Królestwie Polskiem rabunki i napady nie ustają, w skutek jednak aresztowania tylu mistrzów fachu bandyckiego, straciły one na finezyi i sile. Są to raczej zwyczajne złodziejskie sztuczki, niż z góry obmyślane i uplanowane najazdy na cudze mienie i życie.

Sprawa umiastowienia teatrów warszawskich znajduje się jeszcze ciągle w stadyum przejściowem. Od dni kilku odbywają się posiedzenia specyalnej komisyi, która omawia i ustala obopólne warunki, na podstawie których ugoda ma dojść do skutku. Nieopłacani od szeregu miesięcy artyści, wyczekują z łatwo zrozumiałem zainteresowaniem na załatwienie konfliktu między rządem a miastem.

B. dyrektor Politechniki warszawskiej, prof. Lagorjo, który objął urząd naczelnika wydziału szkolnego przy ministerstwie przemysłu i handlu, opracowuje obecnie projekt przekształcenia zarządu szkół przemysłowych i handlowych w całem państwie. Dowiadujemy się jednocześnie — notują dzienniki warszawskie — że p. Lagorjo jest gorącym zwolennikiem zupełnego zamknięcia Politechniki warszawskiej i w tym sezonie już raz przedstawił propozycyę swoją ministrowi, lecz minister sprawę tę polecił tymczasowo odroczyć.

Policmajster m. Łodzi ogłosił, że czasowy generał-gubernator piotrkowski polecił zawiadomić związek fabrykantów i przemysłowców łódzkich, oraz właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, jak również pracowników tychże, że wydane postanowienie obowiązujące co do odpowiedzialności za wypłatę robotnikom za czas bezrobocia, nie wyłącza możliwości zamknięcia tych zakładów przez władzę administracyjną, oraz wysłania winnych do miejsc zamieszkania lub z granic kraju, co przewiduje także art. 19 przepisów o stanie wojennym.

We środę odbyło się w Łodzi otwarcie Uniwersytetu ludowego w lokalu szkoły rzemiosł, w obecności około 300 słuchaczy, do których przemówił były poseł do Dumy, dr. Rząd, wyjaśniając zadania i cel Uniwersytetu oraz zaznaczając bezpartyjność instytucyi. Prelegenci zajmują się podziałem słuchaczów na komplety. Dotąd zapisało się 560 słuchaczów.

Idee separatyzmu i partye polskie.

Oddawna już stosunek Petersburga do Polski jest najlepszym manometrem, wskazującym zmiany ciśnienia w kotle reakcyjnym. W obecnej chwili, po pewnych wahaniach, wskazówka manometru szybko idzie w górę. Dowodów nie brak. W pierwszym rzędzie — *Nowoje Wremia*, — które ogłosiło przeciw nam formalną krucyatę, ostrzeliwując szańce polskie w każdym niemal numerze. Głównym dowódcą tej kampanii jest, oczywiście, p. Menszykow, któremu do pomocy wyznaczono pp.: Stołypina, Kułakowskiego i Filewicza. Czwórka ta, nie licząc całej falangi przygodnych bojowników, urządza formalne nagonki, usiłując wmówic w kogo należy, że Królestwo Polskie jest gniazdem rewolucyi, które trzeba zniszczyć w zarodku.

Na tę systematyczną naganke zwracają uwagę w numerze ostatnim *Birżewyja Wiedomosti*, biorąc za punkt wyjścia swych uwag, znane nam już wystąpienie p. Stołypina, który cytując urywek z „Dziadów" Mickiewicza (strofy Gustawa „Z Bogiem lub bez Boga!") wysnuł z tego wniosek, że Polacy w swej nienawiści nie zapomnieli niczego i niczego nie przebaczą, czyli, że należy być ostrożnym w ocenie ich stosunku do Rossyi.

„Ale („dla oceny współczesnych nastrojów") — pisze gazeta — stare księgi nie zawsze są materyałem odpowiednim. Nie zaszkodziłoby zresztą wiedzieć specyaliście z *Nowoje Wremia* na punkcie literatury polskiej, że wielki poeta polski już przed 75 laty pojmował i nauczył swój naród pojmować różnice zachodzące pomiędzy takiemi pojęciami, jak Rossya urzędowa i Rossya nieurzędowa, jak naród i biurokracya. Polacy zdawali sobie sprawę ze stanu rzeczy i bili zawsze konia, a nie hołoble. żywiąc zawsze różne uczucia: względem jednych — nienawiść, względem innych — żywą sympatyę".

„Anonimowy wszakże korespondent *Nowoje Wremia*, z Warszawy, w artykule „Wezwanie polskie" idzie nieco dalej od p. Stołypina. Według jego zdania, wszyscy Polacy ożywieni są jedną wspólną myślą, jedną wspólną ideą, a mianowicie marzą o — samodzielności politycznej, o „wskrzeszeniu niezależnej ojczyzny". Wszystkie utworzone ostatnimi czasy polskie instytucye społeczne, jak: Macierz Szkolna, Tow. gimnastyczne „Sokół", banderye, urządzane przez włościan polskich w celu honorowania wizytujących parafie biskupów, szkoły i prasa, wszystkie te organizacye — według korespondenta — postawiły sobie za zadanie, aby oderwać Królestwo od Rossyi.

„Na czem jednak opiera kurespondent swoją denuncyacyę?| — zapytują *Birżewoja Wiedomosti*. Oto wpadła mu w ręce proklamacya z hasłem: „Polacy wszystkich zabranych prowincyj łączcie się celem wskrzeszenia ojczyzny niezależnej".

„I wszystko! Dość tego jednego dowodu, aby skompromitować na wieki wieków lojalność narodu. Panom „anonimowym" jest to zupełnie obojętne, że ani jedna z partyj politycznych nie dąży do oderwania Polski, bo ani Narodowi Demokraci, ani Demokraci Postępowi, ani Realiści, ani Socyaliści różnych odcieni nie włączyli tej zasady do swych programów. Przeciwnie — partye te różnią się jedynie w poglądach na istotę i rozmiary autonomii, na zakres kompetencyi Dumy ogólno-państwowej i Sejmu krajowego, separatystycznych jednak dążeń nie ujawnia z nich żadna.

„Lat temu 120 — czytamy nieco dalej — Stanisław Staszic wypowiedział pierwszy myśl, że Polakom nie pozostaje nic innego, jak, zabezpieczywszy sobie prawa dla swojego języka, dla zarządu i instytucyj narodowych, połączyć się z jednem z mocarstw sąsiednich na zasadach trwałej unii. Myśl, wypowiedziana tak dawno, znalazła teraz uznanie ogólne. Potrzebne im są prawa, należne narodowi europejskiemu, prawo rozwoju własnego języka i kultury, wszystko to jednak da się osiągnąć i bez przekształcania mapy Europy. Polacy zdają sobie z tego doskonale sprawę.

„Proklamacya — kończy gazeta — wynaleziona przez korespondenta *Nowego Wremieni*, niczemu nie zaprzecza i niczego nie dowodzi. Czyż mało tego rodzaju odezw krąży w obecnych czasach wszelkiego rodzaju niespodzianek? Ale współpracownicy „szanownej" gazety, starający się usprawiedliwić, za pomocą tego rodzaju faktów, jakieś nowe represye, w błąd chyba nie wprowadzą nikogo".

Ulgi w Rossyi.

Dzienniki petersburskie donoszą, że na dzień rocznicy carskiego manifestu projektuje rząd rozmaite ustępstwa natury politycznej. Między innemi ma być ogłoszona dość szeroka amnestya, sądy polowe mają być zniesione, rząd zamierza też udzielić pozwolenia na zgromadzenia wyborcze wszystkich stronnictw. Ustępstwa te będą ogłoszone nie w formie rozporządzenia, lecz w formie manifestu.

»Russcy ludzie« przeciw Rossyi.

Walne zgromadzenie „Związku russkich ludzi" w Moskwie jednogłośnie uchwaliło przesłać prezesowi gabinetu Stołypinowi, telegram treści następującej: „Okropności buntu innoplemiennego, który Rossyę doprowadził nad przepaść upadku, doznają poparcia i są pod kierunkiem wszechświatowego kahału i masoneryi. Celem „Bundu" — ujarzmienie ojczyzny naszej. Wszelkie ustępstwa lub rozszerzenia praw Żydów mogą tylko przyczynić się do osiągnięcia tego celu. Nie można w żaden sposób usprawiedliwić tego dworowania wobec Żydów. Jak poucza nas historya, nadużycie wszelkich łask i względów jest zasadniczą tendencyą talmudu, a naruszanie praw — jego głównem zadaniem. Jest rzeczą niebezpieczną i poniżającą dopomagać Żydom ze szkodą Rossyi. Liczyć zaś na asymilacyę Żydów z nami niema najmniejszej podstawy. Głęboko o tej prawdzie przekonane walne zgromadzenie „Związku russkich ludzi" i „Towarzystwo patryotów rossyjskich", upraszają waszą ekscelencyę, aby raczył usunąć z porządku dziennego zajęć rządowych kwestyę rewizyi ustaw antiżydowskich, albowiem przepełniła się już miara cierpienia narodu rossyjskiego i nieda się wcale przewidzieć całej okropności, jaka byłaby następstwem polityki dalszego pobłażania Żydom".

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Sarrien podał się do dymisyi, a jak to bywa w podobnych wypadkach w zwyczaju, poszedł za nim cały gabinet.

Nie jestto zbyt wielką niespodzianką. Już gdy Sarrien obejmował gabinet, przepowiadano, że rządy sprawować będzie tylko przez czas krótki, jako szef przejściowego rządu, aby następnie przelać władzę w ręce nierównie energiczniejszego współpracownika, p. Clemenceau, który jako mowca i polityk pierwsze wśród dzisiejszych ministrów zajmuje miejsce.

Nie ubliżała ta ofiara Sarrienowi, wcale bowiem nie starał się o godność szefa gabinetu i nie kwapił się z przyjęciem tego posterunku, gdy mu go ofiarowano. Uległ jedynie naleganiu ze strony prezydenta Francyi, który przedtem bezskutecznie próbowawszy szczęścia u p. Bourgeois, a któremu bardzo zależało na tem, by w gabinecie znalezli się przedstawiciele wszystkich grup postępowych. Sarrien wydawał się najodpowiedniejszym do tego, by służyć za wspólny mianownik podobnemu skojarzeniu.

Harmonia jednakże nie dała się długo utrzymać, bo już w maju r. b. skutkiem wyniku głosowania w Izbie nastąpiło w stosunkach parlamentarnych tego rodzaju przesunięce, iż przedwczesną kapitulacyę Sarriena wobec tyranii energiczniejszego kolegi uważać poczęto, jako nieodzowną.

Tak silna indywidualność, jak Clemenceau, polityk mający za sobą tak silny zastęp republikańskiej ludności — nie mógł długo utrzymać się na drugiem miejscu. Dość długo chyba czekał, zanim został wogóle ministrem. Dopiero w 65 roku życia dostał mu się portfel po raz pierwszy w ręce. Oczywiście zaś, że skoro raz dostał się do rządu, to prędzej czy później musiało przewodnictwo dostać się w jego ręce. I bez tego zresztą wywierał rozstrzygający wpływ w gabinecie, objąwszy tekę spraw wewnętrznych.

Przesilenie wywołane dymisyą Sarriena zagraża także innym członkom gabinetu wytrąceniem władzy z ręki. Przedewszystkiem przypuszczać należy, że minister skarbu Poincaré nie utrzyma się u steru w porównaniu bowiem z p. Clémenceau zajmuje stanowisko nazbyt na prawo wysunięte. Mówią także, iż minister spraw zewnętrznych p. Bourgeois nie utrzyma się przy swej tece, gdyż stosunki jego z p. Clémenceau pozostawiają niejedno do życzenia. Nakoniec z podobnych przyczyn mają ustąpić również ministrowie wojny i marynarki Etienne iThomson.

Tak więc cały właściwie gabinet trzeba będzie na nowo grupować — oczywiście zaś Clémenceau misyę tę przeprowadzi w sposób, który będzie nowym krokiem rządu na lewo nie dość daleko jednak, by zapewnić sobie sympatyę kół radykalnych, zwłaszcza socyalistów, którym Clémenceau wydaje się jeszcze nazbyt umiarkowanym

Paryż. Osobiści przyjaciele Clemenceau opowiadają w kuloarach Izby deputowanych, że przesilenie gabinetowe trwać będzie tylko krótko. Clemenceau w 24 godzin po powołaniu do prezydenta Rzeczypospolitej przedstawi listę gabinetu.

Organy skrajnej lewicy oświadczają, że nowy gabinet, bez względu na to, kto będzie stał na jego czele, będzie musiał bardziej radykalnie i bardziej jednolicie dążyć do przeprowadzenia reform. Tylko pod tym warunkiem lewica poprze następcę Sorriena.

Journal des Débats nie sądzi, by Clemenceau nadawał się na kierownika rządu. Francya nie jest w tem położeniu by pozwolić sobie na hazard na wewnątrz lub na zewnątrz, a powołanie p. Clemenceau byłoby właśnie hazardem w jednym i drugim kierunku.

Biograf p. Clemenceau ma bardzo łatwe zadanie i potrzebuje tylko iść — kartka po kartce — za historyą trzeciej Republiki.

Gdy Sedan położył koniec cesarstwu, zamianował rząd prowizoryczny Jerzego Clemenceau burmistrzem „XVIII. arrondissement", jak oficyalnie nazwano dzielnicę Montmartre. Nominacyę zawdzięczał 30-letni wówczas Clemenceau tej okoliczności, że był znany w swej dzielnicy z republikańskich przekonań i cieszył się ogólnem poważaniem, co prawda raczej jako lekarz, niż jako polityk.

Wandejczyk rodem, uczeń Akademii paryskiej, emigrował do Ameryki, lecz nie zaznawszy tam szczęścia, powrócił w sam czas po to, by wielka dziejowa katastrofa wyrzuciła go niespodzianie na powierzchnię. Ale i wówczas widział jeszcze w medycynie swój główny zawód i dopiero w roku 1885 przerzucił się stanowczo i całkowicie w objęcia polityki.

Oblężenie Paryża i wojna domowa jaka następnie wybuchła, nadały nazwisku p. Clemenceau wiele popularnosci. W pierwszem zaraz zgromadzeniu narodowem zasiadł jako przedstawiciel Montmartre'u, na skrajnej lewicy, by głosować przeciwko nawiązaniu rokowań pokojowych. Następnie miał sposobność jako członek rady m. Paryża zdobyć sobie tak wybitne stanowisko, iż obrano go w r. 1875 prezydentem. W roku następnym dostał się do Izby deputowanych i stale odtąd w niej zasiada. Był postrachem gabinetu, ale burza panamska dosięgła i jego. Odstąpili go wówczas wyborcy, a prasa okrzyczała go politycznym nieboszczykiem.

Tymczasem po Panamie przyszedł Dreyfus i nowa zawierucha dała p. Clemenceau sposobność podźwignięcia się ze sromotnego upadku. Był jednak dość zręcznym, by nie gorączkować się, nie wysuwać się naprzód; działał poza kulisami, ale wpływ jego silnie odczuwać się dawał.

W końcu przyszła chwila, gdy mógł śmiało sięgnąć po cel upragniony; zasiadł w gabinecie, obecnie zaś ster władzy ujmie w swe ręce.

KRONIKA.

Lwów, 20 października.

Kalendarz.

Niedziela (21 października):

Urszuli Panny. — Daromiła. — Pelahyi m.

Wschód słońca o godzinie 5·57 rano, zachód słońca o godzinie 4·17 po południu.

Poniedziałek (22 października):

Korduli Panny. — Przebysławy. — Jakowła Ap.

Wschód słońca o godzinie 5·59 rano, zachód słońca o godzinie 4·15 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, przytem wiele słońca, słabe wiatry, w nocy chłodno, mgła poranna; w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, w dzień ciepło, rano mgła.

— **Najprz. ks. biskup K. Czechowicz** powrócił już z Wiednia, gdzie brał udział w konferencyi biskupów, do Przemyśla.

— **Prof. dr. Grzegorz Ziembicki** powrócił z Paryża, gdzie brał udział w kongresie chirurgów, jako honorowy prezes, do Lwowa i ordynuje, jak dawniej, w mieszkaniu swem przy ulicy Teatralnej, l. 10.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 listopada b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Zielona (powiat Nadwórna) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą „Zielona koło Nadwórnej“. Miejscowy okręg doręczeń stanowić będzie gmina i obszar dworski Zielona, zamiejscowy zaś — przysiółek Rafajłowa.

Urząd pocztowy w Zielonej koło Nadwórnej połączony będzie z siecią pocztową za pomocą codziennego posłańca pieszego do urzędu pocztowego w Pasiecznej i z tym tylko urzędem wymieniać ma odsyłki zbiorowe.

Przesyłki cłowe dla Zielonej koło Nadwórnej instradować należy do urzędu pocztowo-telegraficznego we Lwowie 2.

Urząd pocztowy w Zielonej koło Nadwórnej pobierać ma zasiłki pieniężne do wypłat w urzędzie pocztowo-telegraficznym w Stanisławowie 1, dokąd należy też uskuteczniać odwózki pieniężne. Stan kasy tego urzędu ustanawia się na 200 koron co do gotówki, zaś co do znaczków pocztowych wartościowych na 100 kor.

Odległość między Pasieczną a Zieloną koło Nadwórnej wynosi 12 kilometrów.

Dla nowego urzędu pocztowego ustanowiono następujące godziny urzędowe: w dnie powszednie od 11 do 12 rano i od 3 do 6 po południu, w niedziele od 9 do 10 rano i od 3 do 5 po południu.

Opłaty od widowisk. Wczoraj sekcya dobroczynna przyjęła projekt regulaminu poboru opłat od biletów na wszelkie widowiska, do których poboru gmina m. Lwowa na rzecz funduszu ubogich została uprawniona ustawą z 29 lipca 1905 r. Sekcya przyjęła za zasadę, że opłaty będą pobierane z dołu, od biletów faktycznie sprzedanych, nie zaś (jak jest n. p. w Czerniowcach) od całego nakładu biletów, na dane przedstawienie, koncert etc. przygotowanych. Kontrolę wykonywać będzie departament magistratu dla spraw dobroczynności. Kasa miejska zaś będzie miała obowiązek obliczać codziennie przypadające opłaty na podstawie jukstaryuszy sprzedanych biletów na każde widowisko. Wszystkie tego rodzaju bilety muszą być przed sprzedażą przedłożone magistratowi do ostemplowania. Na każdym wybita będzie w tym celu stampilia z napisem: „Opłata na ubogich. — Magistrat król. stoł. m. Lwowa“. Opłaty te wejdą natychmiast w życie po uchwaleniu tych przepisów przez Radę miejską.

Zupa rumfordzka. Sekcya Rady miejskiej dla spraw dobroczynnych uchwaliła wczoraj na nadchodzący sezon zimowy normy co do rozdawnictwa zupy rumfordzkiej ubogim. Kredyt na ten cel wynosi 6.240 koron. Rozdawnictwo ma trwać od 15 grudnia do 15 marca, a w razie, gdyby mrozy rozpoczęły się wcześniej, zupa rumfordzka wydawaną będzie już od 1 grudnia. W schronisku Brata Alberta wydawane być ma 150 porcyj dziennie, w komisyi kasy dla ubogich izraelitów 200, a w Towarzystwie im. św. Wincentego a Paulo 250 porcyj.

Karuzel. Sekcya budowlana uchwaliła zezwolić p. Stankiewiczowi, przedsiębiorcy karuzelu na placu powystawowym, — na pozostawienie go tam za drobną opłatą na czas nieograniczony, z obowiązkiem usunięcia go, w razie potrzeby, każdej chwili.

Polacy na kresach. Czytelnia polska w Waszkowcach na Bukowinie, zwróciła się do gminy m. Lwowa z prośbą o subwencyę na cele szerzenia oświaty polskiej na kresach. Magistrat zaproponował zakupienie cegiełek, jakie Czytelnia ta wydaje, za 100 koron.

Plebania św. Piotra i Pawła. Dla cerkwi św. Piotra i Pawła w górnej ulicy Łyczakowskiej ma być wzniesiona w roku przyszłym nowa plebania kosztem około 34.000 koron. Wybuduje ją gmina za przyczynieniem się stron, obowiązanych do tego ustawą konkurencyjną.

Gołąb, czy Mikołaj Rej? Nazwa drugiej przecznicy z ul. Hofmana opata dotąd nie jest ustalona. Mieszkańcy tej ulicy proponowali nazwę „Andrzeja Gołąba“ i umieścili na rogu ulicy prowizoryczną tablicę z takim napisem. Rada miejska uchwaliła nadać ulicy tej nazwę „ul. Gołębia Andrzeja“, zważając na gramatykę. W odpowiedzi na to, interesowani mieszkańcy i właściciele domów tamtejszych oświadczyli pisemnie, że zrzekają się pretensyi do takiego utrwalania pamięci zmarłego budowniczego. Wobec tego magistrat — jak to w swoim czasie zanotowaliśmy — uchwalił na wniosek dr. Czołowskiego, nadać ulicy tej nazwę: „ulica Mikołaja Reja“. Zdawało się, że taki sposób załatwienia rzeczy będzie wszystkim na rękę i każdy go uzna, zwłaszcza obecnie, w okresie jubileuszowym Reja. Ale nie! Sprawa poszła do sekcyi budowlanej, ta zaś nazwę Reja pozostawiła w zawieszeniu, żądając wpierw wyjaśnienia ze strony powag naukowych, czy drugi przypadek od Gołąb jako nazwisko jest „Gołąba“, czy „Gołębia“. Uproszony przez prezydenta miasta prof. dr. Kallenbach oświadczył się za brzmieniem: „Gołębia“, tłumacząc, że brzmienie „Gołąba“ wynikać może jedynie z gwary miejscowej, łyczakowskiej.

Te wszystkie dociekania, badania, roztrząsania, narady, byłyby w wysokim stopniu komiczne, gdyby zarazem nie były niesmaczne, bo zanadto trącą zaściankiem. Jest ich chyba już stanowczo za wiele. Czy Gołąb, czy Rej? to na Łyczakowie, gdzie „patryarchalne“ panują stosunki, rozstrzygnąć chyba powinno: kto z nich — starszy.

— **Trzy stypendya** po 160 kor. rocznie, jedno z fundacyi H. Stupnickiego, zaś dwa z fundacyi im. A. Rogala Zawadzkiego, są do nadania w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych. O stypendya ubiegać się mogą chłopcy, ewentualnie także dziewczęta (pierwszeństwo mają sieroty), dzieci członków lub emerytów wspomnianego Towarzystwa, uczęszczający do szkół publicznych krajowych, wnosząc podania najdalej do dnia 15 listopada b. r. do Wydziału krajowego za pośrednictwem zakładów, do których uczęszczają na naukę. — Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia, porozlepiane w szkołach.

— **Ogólny austryacki skorowidz pocztowy.** Pomimo istniejącego, a tak zrozumiałego zarządzenia, że adresy posyłek pocztowych podawać powinny także nazwisko odnośnego urzędu pocztowego, zdarza się często, że publiczność powierza je urzędom pocztowym bez dokładnego podania miejsca przeznaczenia. Takie przesyłki musi się naprzód wyłączać z reszty materyału przeznaczonego do wysłania, co naraża urzędy pocztowe na wielką pracę i stratę czasu.

Urzędy pocztowe muszą przy tej pracy posługiwać się leksykonami pocztowymi, które o ile to odnosi się do austryackiego przestworza administracyjnego sporządzono częścią dla obszarów poszczególnych krajów koronnych, częścią zaś, dla obszarów grup krajów koronnych.

Pomijając już częste, niedokładnie adresowane korespondencye prywatne, zdarza się, że także ze sfer przemysłowych dochodzą listy niedokładnie adresowane, zmierzające w regule do rozszerzenia koła odbiorców, a to w takiej ilości, iż dotkliwie obciążają ruch pocztowy i że połączona z tem praca, wymagająca wiele czasu, okazuje się nieekonomicznem absorbowaniem sił urzędu na korzyść jednostki.

Przyczyn niedokładnego adresowania szukać należy w tem głównie, że wysyłający nie mają do rozporządzenia stosownych podręczników pomocniczych, dla wyszukania adresu odnośnego urzędu pocztowego.

Wobec tego Ministerstwo handlu uznało za stosowne, w miejsce przestarzałych tego rodzaju skorowidzów pocztowych, opracować na podstawie materyałów ostatniego obliczenia ludności ogólny austryacki skorowidz pocztowy (*Allg. oesterr. Post-Lexikon*), obejmujący reprezentowane w Radzie państwa królestwa i kraje, jakoteż Księstwo Lichtenstein.

Skorowidz ten — świeżo właśnie wydany — zawiera nazwy wszystkich miejscowości położonych w tym obszarze z podaniem urzędów pocztowych do których one należą.

Skorowidz ów dostępny jest także dla publiczności, która może go nabywać zarówno w księgarniach, jak i za pomocą abonamentu gazetowego

Skorowidz uzupełniany będzie kwartalnymi dodatkami, których bezpłatnie dostarczać się będzie odbiorcom.

Zarząd poczt ma nadzieję, że interesowani nie odmówią mu współdziałania w ulżeniu personalowi pocztowemu wspomnianej nadmiernej pracy, zwłaszcza, że wobec wielkiej liczby miejsc noszących jednakowe nazwy, uniknie się tym sposobem opóźnień i pomyłek w doręczaniu niedokładnie adresowanych przesyłek pocztowych.

— **Zarząd okręgowy Tow. Szkoły Ludowej** zawiadamia, że we wtorek, 16 b. m., odbyło się konstytuujące posiedzenie dyrekcyi dla kursów analfabetów. Przewodniczącym dyrekcyi obrano jednogłośnie prof. Uniw. dr. Józefa Nusbauma, który przyjmuje w sprawach dyrekcyi, między godziną 3 a 4 po południu w swem mieszkaniu przy ul. Ścieżkowej l. 20.

— **W zakładzie OO. Jezuitów** w Bąkowicach pod Chyrowem wybuchła wśród młodzieży uczącej się płonica, której przebieg był bardzo łagodny. Obecnie choroba ta wygasa. W leczeniu znajduje się tylko trzech rekonwalescentów, a nauka odbywa się normalnie.

— **Próba gaszenia ognia.** Dzisiaj o godzinie 4 po południu odbyła się w dziedzińcu strażnicy pożarnej na pl. Strzeleckim próba gaszenia ognia nowo wynalezionym aparatem „Optimus“. Na próbę tę zaprosił prezydent Michalski radnych i znawców fachowych.

— **S. p. Bronisław Trzaska Trzaskowski** emerytowany radca szkolny i były dyrektor gimnazyum w Tarnowie zmarł wczoraj popołudniu w Krakowie, dożywszy późnego wieku 83 lat. Wychował on całe pokolenie młodzieży, która wspomina z wdzięcznością jego pamięć, dobroć i żywe zainteresowanie się jej losami. Przeszedłszy na emeryturę założył w Krakowie pierwsze gimnazyum żeńskie, prowadząc go do niedawna energicznie i z całą samowiedzą ciążących na nim obowiązków. — W zmarłym traci pedagogia polska dzielnego pracownika, który wspólnie z ś p. Zygmuntem Samolewiczem wydał pierwsze podręczniki do nauki języków klasycznych i w szeregu rozpraw wytyczał nowe drogi dla szkolnictwa krajowego. Młodzieży ubył także szczery przyjaciel i kierownik wytrawny, przez wszystkich kochany i szanowany.

Ś. p. Trzaskowski osierocił dwóch synów: Ludzimiła starostę w Brzesku i Stanisława, radcę sądu krajowego w Krakowie.

— **Rozszerzenie Krakowa.** W krakowskiej Radzie miejskiej weszła na porządek dzienny ważna dla Krakowa sprawa zakupna gruntów pofortyfikacyjnych. Na jednem z poprzednich posiedzeń Rady, prezydent miasta dr. Leo zaznaczył, że zakupno gruntów pofortyfikacyjnych przez gminę zostało pomyślnie załatwione przez decydujące ostatecznie czynniki i gmina krakowska przyjdzie w posiadanie znaczniejszego obszaru, dotąd zajętego przez fortyfikacye, opasujące miasto pierścieniem. Obecnie więc idzie o przyjęcie przez krakowską Radę warunków kupna i sprzedaży, poczem gmina obejmie większą przestrzeń gruntów, o których nabycie czyniła już od dawna zabiegi. Po objęciu w posiadanie gruntów pofortyfikacyjnych, otworzą się nowe tereny budowlane, z których pewna część, jak to już prezydent zaznaczył na zgromadzeniu Towarzystwa urzędników dla budowy własnych tanich domów, dostanie się także tej instytucyi i pozwoli na skuteczne rozpoczęcie tak ważnej i praktycznej akcyi, a tem samem przyczyni się z jednego i drugiego powodu do obniżenia nader wysokich czynszów w Krakowie. Usunięcie fortyfikacyj wreszcie wywoła zniesienie rewersów demolacyjnych, ciężących na realnościach, znajdujących się w dotychczasowym rejonie fortyfikacyjnym.

— **Słynne zbiory** ks. Ernesta Augusta Kumberlandzkiego znajdujące się od lat czterdziestu w wiedeńskiem muzeum sztuki i przemysłu zostaną przewiezione do prywatnego pałacu księcia w Gmunden. Zbiory te, zwane także „skarbem Welfów“ należą do najpiękniejszych i najcenniejszych kolekcyj muzeów wiedeńskich. Składają się na nie złote i srebrne zabytki dawnej sztuki złotniczej, przeważnie kościelnej, począwszy od XI. wieku.

— **Dr. Kazimierz Groman,** były asystent w znanym powszechnie zakładzie wodoleczniczym dr. Guggenberga w Brixen, osiada na przeciąg zimowego sezonu w Abbazyi. Dla kuracyuszy Polaków wiadomość ta nie będzie obojętna.

— **Aresztowanie urzędnika ministeryalnego** i jego powody wywołały żywą sensacyę w Budapeszcie. Na żądanie prokuratoryi uwięziono tam 32-letniego Karola Filipa, urzędnika węg. ministerstwa, pod zarzutem zamęczenia na śmierć żony. Według zeznań świadków, bił Filip żonę żelazną laską, a ciało jej pokryte było sińcami i ranami.

— **Werki pod Wilnem,** słynny zamek z XVII. stulecia, własność ongi książąt Massalskich, potem książąt Wittgensteinów, następnie ks. Hohenlohe, przeszły później na własność b. gubernatora generała Czepielowskiego — Wspaniałe te dobra wracają obecnie, jak donoszą z Wilna, w ręce polskie. Nabyli je bowiem od gen. Czepielowskiego ks. Radziwiłłowie.

— **Otwarcie teatru w Wilnie.** W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o otwarciu tak ważnej dla życia narodowego na Litwie instytucyi, przynoszą depesze nowe szczegóły. Po czterdziestu latach przerwy w przedstawieniach polskich witano tam wieczór inauguracyjny z niebywałym zapałem. Afisz zapowiadał: prolog Żuławskiego (odczytany przez autora); I. akt „Mazepy“, tragedyi Słowackiego; „Pan Benet“, komedya Al. hr. Fredry: „Pieśń przerwana“, obraz sceniczny Elizy Orzeszkowej i Zygmunta Przybylskiego.

Już na kilka dni z góry wszystkie miejsca były wysprzedane. W lożach i krzesłach zasiadła najwytworniejsza publiczność; wśród niej wiele rodzin ziemiańskich, które przybyły ze wsi umyślnie na tę uroczystość.

Reżyseryę trupy dyr. N. Młodziejowskiej, której oddano teatr wileński, objął znany dobrze we Lwowie artysta p. J. Popławski. Po przedstawieniu odbył się raut w klubie szlacheckim.

Kronika prowincyonalna.

§ Towarzystwo dramatyczne zorganizowało się na nowo w Przemyślu. Przedstawienia odbywać się będą w Sali Sokoła. Inauguracyjny wieczór odbędzie się dzisiaj. Amatorzy odegrają Moliera „Chory z urojenia“. Kierownictwo artystyczne odano w ręce artysty teatrów warszawskich, p. Józefa Zejdowskiego.

§ Lustracya straży pożarnych. Z Turki nad Stryjem donoszą, że delegat kraj. Związku ochotniczych straży pożarnych przeprowadził na żądanie wydziału powiatowego lustracyę miejscowej straży pożarnej.

§ Nieszczęśliwy wypadek. W Lutczy, pow. Strzyżów, zginął w lesie przy zwózce drzewa włościanin Wojciech Jarosz, osierocając żonę i sześcioro drobnych dzieci.

§ Zabójstwo. W Borze kunińskim (pow. Żółkiewski) zamordowano włościanina Oleksa Boryło. Podejrzanych o tę zbrodnię teścia, jego matkę i dwie córki zamordowanego aresztowano. Przyczyną zabójstwa były niesnaski rodzinne na tle majątkowem.

§ Pożary. W Sosnowie, pow. Podhajce, spłonęły zabudowania gospodarcze Semka Kopestyńskiego, niszcząc cały jego dobytek i zbiory tegoroczne; w Popielnikach, Illińcach, Tułukowie, i Stecowie (pow. Śniatyński) było także kilka wypadków pożaru, których ofiarą padły zagrody włościańskie.

Kronika zagraniczna.

* Sprytny pogromca burmistrza z Köpenick, nie został jeszcze schwytany. Na placu Tempelhof w blizkości ulic Oderstrasse i Emserstrasse w Berlinie, znalazł jakiś robotnik czapkę wojskową i spodnie. Czapka szone, zakupione zapewne z drugiej ręki. Czapka jest nowa. Kupiono ją w handlu przy ulicy Prinz Louis Ferdinand. Stwierdzono także, że epolety rzekomego kapitana znaczone były odznakami pułku gwardyi. Kwit kasowy, który podpisał, został odfotografowany. Podpis brzmi: „v. Alassam. H. im. 1 G. R.“.

Wdrożono obecnie śledztwo, celem zbadania, czy urzędnicy miejscy i policya w Köpenick nie mogli zapobiedz oszustwu. Okazało się, iż urzędnicy działali pod groźą śmierci, żołnierze zeznali bowiem, że na dany im rozkaz byliby bezwarunkowo strzelali.

Cesarz Wilhelm, który kazał sobie zdać szczegółowy raport o tem charakterystycznem zdarzeniu, ma podobno wydać zarządzenia tego rodzaju, które uniemożliwią w przyszłości powtórzenie się takiego w wypadku.

Wesoły Berlin podchwycił już ową aferę operetkową i przekpiwa ją w przybytkach podkasanej Muzy, w kupletach, które wyśmiewają złośliwie przygody pana burmistrza z Köpenick. Jakiś przedsiębiorca pomysłowy wydał już na ten temat widokówki, rozchwytywane na ulicach stolicy.

Najsmutniejszy jest jednak los burmistrza p. Laugerhausa. Wyszydzony, wyśmiany i okradziony, złożył już swój urząd, podobno na żądanie swej władzy przełożonej.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: We wtorek w „Opowieściach Hoffmana“ po raz pierwszy wystąpi panna Korwin-Szymanowska w partyi Olimpii, lalki; Kurtyzanę śpiewać będzie tym razem p. Oleska. Personal operowy pracuje obecnie bardzo gorliwie około przygotowań do najbliższej premiery, którą będzie jedna z najpiękniejszych oper Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin“. W operze tej powita publiczność swoją ulubienicę Irenę Bohuss, która się ukaże po raz pierwszy na scenie, aby odtworzyć główną partyę Tatjany. Przed dwoma laty śpiewała p. Bohuss partyę w Warszawie i odniosła w niej sukces wprost niebywały. Dyrygować będzie p. Ribera, a resztę głównych partyj wykonają pp.: Kasprowiczowa, Oleska, Szymańska, Malawski, Mossoczy, Okoński i i.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o g. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach, przez A. W. Lasotę.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Samson i Dalila“, opera w 4 aktach Saint-Saensa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Dziewica Orleańska“, tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

W poniedziałek po raz czwarty „Dziewica Orleańska“, tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

We wtorek „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha. Debiut panny Korwin Szymanowskiej w partyi Olimpii; w partyi Giulietty wystąpi pani Oleska.

We środę po raz pierwszy „Maman Colibri“, komedya w 4 aktach Henryka Bataille, z panią Ir. Trapszo w roli tytułowej.

We czwartek „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

W piątek po raz drugi „Maman Colibri“, komedya w 4 aktach Henryka Bataille.

W sobotę o godzinie pół do czwartej po południu dla młodzieży szkolnej: „A Pippa tańczy!“, baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana, z p. Ireną Trapszo w roli tytułowej.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego, z pp. Gembarzewską, Oleską, Markówną, Muszyńskim, Mossoczym, Ludwigiem i Paszkowskim.

Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa.

Wczoraj powstała nowa instytucya, która powinna oddać naszemu miastu ogromne usługi. W Krakowie istnieje od lat niespełna dziesięciu podobne Towarzystwo, które liczy już dzisiaj ponad 640 członków, a rozporządza budżetem rocznym, dochodzącym do 15.000 koron. Wydawane przezeń „Roczniki krakowskie“ i popularna „Biblioteka krakowska“, to niejednokrotnie prawdziwe „majstersztyki“ drukarskiej sztuki, a zarazem najlepszy łącznik między „starym“ Krakowem, a dzisiejszymi jego mieszkańcami i wielbicielami. Początek więc w tym kierunku został zrobiony: Lwów może pełną dłonią korzystać z doświadczeń Krakowa.

A jeśli w Krakowie, gdzie na każdym kroku widnieją jeszcze zabytki z dawnej, świetnej przeszłości, gdzie ludność żyła się poniekąd z tradycyjnem poczuciem szanowania tych skarbów i ochraniania ich przed skalpelem najnowszych prądów — uznano konieczność powołania do życia „Towarzystwa miłośników przeszłości“ — cóż dopiero powiedzieć mamy o Lwowie.

Nasz gród z jakimś dziwnym zapałem równał wszystko z ziemią; wyzbywał się nieopatrznie choćby najdrobniejszych cech, świadczących o jego sędziwym wieku i pracy kulturalnej u wschodniej ściany Rzeczypospolitej; przekształcał się z uśmiechem zadowolenia w miasto zupełnie nowe, kosmopolityzował się...

Z zabytków lwowskich pozostały bardzo nieliczne ślady, i te strzępy jednak ratować należy przed zniszczeniem — oto przedewszystkiem cel nowego Towarzystwa.

Myśl taka kiełkowała już od dawna. Swego czasu, z inicyatywy znakomitego znawcy „starego“ Lwowa, dr. Władysława Łozińskiego, dr. Aleksandra Czołowskiego i ś. p. Stanisława Schnürr-Pepłowskiego, przybrać miała konkretne kształty, zgon jednak ostatniego pokrzyżował na razie plany. Obecnie wskrzeszono ją ponownie, bo gorączka niszczycielska zagrażać już poczynała kompletną zagładą. Hasło do zawiązania Towarzystwa rzucił dyrektor Archiwum miejskiego, dr. Czołowski, znajdując gorące poparcie u wiceprezydenta miasta, dr. Rutowskiego.

O godzinie 5 po południu zapełniać się zaczęła sala ratuszowa: przybyło kilkadziesiąt zaproszonych osób, przedstawicieli nauki, sztuki, prasy i architektury; inni — jak n. p. JE. Leon hr. Piniński — listownie usprawiedliwiają swoją nieobecność, zgłaszając równocześnie akces do Towarzystwa i wyrażając szczere zadowolenie z jego powstania. Najdosadniejszy to dowód odczucia potrzeby tego rodzaju instytucyi.

Znaczenie nowopowstającego Towarzystwa podniósł w zagajeniu dr. Rutowski. Po latach klęsk i upadku powstaje Lwów na nowo. Ale budzi się obawa, że coś się zatraca. To, czego nie zatraciły wichury dziejowe, to się zatraca pod banalnością stylu; czego nie zniszczył wróg i zła wola, zniszczy nawet dobra wola przy braku umiejętności; nowoczesne miasto zatraca łączność ze swą świetną przeszłością. Niszczeją zabytki przeszłości, nie zostało nic z wież i baszt dawnego Lwowa, nic z resztek zamku niższego i wyższego, całe szeregi spuścizn poszły w zatratę. Lwów zatracił poczucie, że jest miastem historycznem, a nietylko stolicą jednej prowincyi. Trzeba było dopiero pióra historyka, którego miasto w przeddzień zgromadzenia zamianowało swym obywatelem honorowym, dr. Władysława Łozińskiego, aby przypomnieć, że gród ten miał świetną przeszłość, że ma prawo mieć osobną kartę w historyi, że był nietylko handlowem emporyum, ale stolicą wielkiej dzielnicy Rzpltej, zkąd szła daleko cywilizacya, że był arsenałem państwa, bankierem królów i Rzpltej. Nie wszystko jednak jest znane, a zadanie to spełnić, przeszłość tę w całości odtworzyć, ratować zabytki, ciągle wywożone i niszczone, wywołać publikacye naukowe i popularne — ma powstające Towarzystwo.

Przewodniczącym zebrania wybrano na wniosek dr. Łozińskiego jednomyślnie dr. Kubalę, poczem dr. Al. Lisiewicz przedstawił statut Towarzystwa. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. dr. Barwiński, dr. Czarnik, dr. Łoziński, Lityński, dr. Finkel, Ihnatowicz i i. przyjęto projekt statutu z nieznacznemi, niemniej przeto ważnemi zmianami.

Przedewszystkiem zmieniono nazwę na: Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa.

Celem Towarzystwa jest:

a) poznawanie dawnej przeszłości Lwowa, jego związku i wpływu na przyległe dzielnice;

b) budzenie poszanowania dla pamiątek i zabytków „Starego Lwowa“ wśród ogółu mieszkańców;

c) ratowanie od zatraty i gromadzenie zabytków przeszłości w zbiorach miejskich.

Do osiągnięcia tych celów dąży Towarzystwo:

a) przez wspólne zebrania i odczyty, bądź dla członków, bądź dla szerszej publiczności;

b) badania naukowe, zbieranie dokumentów;

c) wydawanie naukowych i popularnych publikacyj;

d) urządzanie wystaw historycznych;

e) opiekę nad utrzymywaniem i konserwacyą zabytków;

f) utrwalanie pamięci niepospolitych wypadków i osobistości lwowskich przez pomniki, tablice pamiątkowe i t. d.;

g) gromadzenie zabytków pamiątkowych, fragmentów architektonicznych, dzieł sztuki, rycin, planów, zdjęć fotograficznych i t. p. do zbiorów miejskich, zwłaszcza do Muzeum historycznego miejskiego, oraz powiększenie biblioteki miejskiej dziełami, odnoszącemi się do dziejów Lwowa.

Członkowie Towarzystwa otrzymywać będą bezpłatnie wydawnictwa Towarzystwa. Wkładka roczna wynosi 8 kor. w ratach kwartalnych.

Dokonane następnie wybory tymczasowego wydziału, mającego prowadzić zarząd Towarzystwa aż do zatwierdzenia statutu, dały wynik następujący: prezes: dr. Kubala Ludwik, wiceprezes: dr. Rutowski Tadeusz, sekretarz: dr. Czołowski Aleksander, skarbnik: dr. Lisiewicz Aleksander, członkowie wydziału: dr. Abraham Władysław, Balaban Majer, dr. Barwiński Eugeniusz, Bostel Ferdynand, Chołodecki Józef, dr. Czarnik Bronisław, dr. Finkel Ludwik, dr. Gubrynowicz Bronisław, Jaworski Franciszek, Rybkowski Tadeusz, Śliwiński Hipolit.

Komisya kontrolująca: Ciuchciński Stanisław, Lewicki Bolesław, dr. Michalewski Bronisław.

Na wczorajszem zgromadzeniu zapisało się na listę członków z górą 50 osób.

OSTATNIA POCZTA.

Z Wiednia donoszą, że wczoraj wieczorem rozdano drukowane sprawozdanie referenta Szuklejgo o upaństwowieniu kolei Północnej.

Do Wiednia przybyli wczoraj węgierscy ministrowie: Wekerle, Apponyi i Zichy.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego postawiono wniosek, ażeby ze względu na przewiezienie zwłok Rakoczego, nie było w dniach 26 do 31 b. m. posiedzeń Sejmu i aby deputacya posłów pod przewodnictwem hr. Eug. Zichego mogła towarzyszyć zwłokom od Orsowy do Koszyc, oraz aby posłowie mogli pełnić straż honorową przy trumnie.

Prezydent ministrów Wekerle przedłożył projekt ustawy o przewiezieniu zwłok Rakoczego. Podczas przemowy Wekerlego posłowie powstali z miejsc.

Sejm brunszwicki odbył wczoraj poufne posiedzenie bez udziału członków rady regencyjnej. Uchwalono odpowiedź na przedłożenie rządowe w sprawie dokonania wyboru nowego regenta. Słychać, że w zasadzie postanowiono zgodzić się na przedłożenie rządowe, lecz wybór regenta będzie prawdopodobnie na pewien czas odroczony.

Daily Telegraph donosi z Petersburga, że rokowania angielsko-rossyjskie biorą obrót korzystny. Pismo to twierdzi, że wspólna angielsko-rossyjska pożyczka dla Persyi doszła już do skutku i że pierwszą jej ratę w sumie 200.000 funtów szter. (około 4,800.000 koron) wypłacono już w ubiegłym tygodniu.

Bank Angielski podwyższył dyskonto z 5 prc. na 6 prc. Zarządzenie to nastąpiło z powodu użycia kwoty 900.000 funtów szterl. dla Egiptu i ze względu na to, że Bank otrzymał wiadomość, iż z innej strony chcą skorzystać z kredytu w Banku, co Bank chce utrudnić.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 20 października. Zmarł tu w 74 r. życia Józef Kurzycki, zasłużony dyrektor Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie.

Aresztowano tu na podstawie pewnych poszlak Abrahama Jakóbowicza, przy którym znaleziono 7000 franków i przeszło 300 rubli. Tłumaczy się on, że pochodzi z Królestwa Polskiego, a przybył do Krakowa z Paryża, gdzie miał garbarnię i zbankrutował.

Komitet tut. wiecu urzędników, sądząc, że obecnie przeprowadzenie przez Radę państwa podwyższenia dodatku aktywalnego dla urzędników byłoby bardzo trudne, postanowił wystosować do Rządu petycyę o przyznanie dodatku drożyźnianego z powodu podniesienia się o 50 prc. cen mieszkań i o 30 prc. cen artykułów żywności. Dnia 4 listopada uda się deputacya do Wiednia i wręczy petycyę PP. Prezydentowi Ministrów, Ministrowi skarbu i Ministrowi dla Galicyi.

Wiedeń, 20 października. Wczoraj, jako w przeddzień 60-letniego jubileuszu służby wojskowej szefa sztabu hr. Becka, złożyli mu życzenia Najd. Arcyksiążęta Reiner i Fryderyk. Z Berlina przybyła deputacya wojskowa w imieniu cesarza Wilhelma. Członkowie jej, generał hr. Hülden i pułkownik Below, byli wczoraj u Najj. Pana na osobnej audyencyi. Na obchód jubileuszu przybyły tu z różnych stron bardzo liczne deputacye wojskowe.

Wiedeń, 20 października. Dyrekcya kolei państwowych oznajmia, że z powodu strejku robotników spedycyjnych w Tryeście, przyjmowanie frachtów do Tryestu przez kolej Południową lub kolej państwową jest zawieszone. Wyjątek stanowią żywe zwierzęta, piwo, tytoń, towary ulegające zepsuciu, jakoteż wszelkie towary, mogące być przewożone w otwartych wagonach.

Budapeszt, 20 października. (*Węg. B. koresp.*). Z Wiednia donoszą: Najj. Pan przyjął dziś przed południem o godzinie 10 prezydenta ministra dr. Wekerlego, a o g. 11 ministra oświaty Apponyiego na osobnych audyencyach.

Poznań, 20 października (*Tel. pryw.*). *Dziennik Poznański* donosi, że we czwartek około 4 po poł. wtargnęła policya do drukarni *Dziennika Kujawskiego* w Inowrocławiu celem zabrania drukujących się tam formularzy do rodziców w sprawie nauki religii w języku polskim. Ponieważ urzędnicy nie mieli żadnego upoważnienia z prokuratoryi, przeto wyproszono ich z drukarni.

Onegdaj odbył się w Elblągu zjazd kobiecych towarzystw hakatystycznych. Po długiej dyskusyi uchwalono rezolucyę, oświadczającą, że zjazd podejmuje z całą świadomością i energią pracę narodową na wschodnich kresach i postara się o współdziałanie z mężczyznami, łącząc się z głównym zarządem Ostmarkenvereinu.

Londyn, 20 października. Z Tokio donoszą do *Daily Telegraph*, że Okuma oświadczył wobec podróżujących obecnie po Japonii członków niemieckiego parlamentu, że generał Stössel poczynił był w Porcie Artura wszystkie konieczne zarządzenia i okazał się zdolnym komendantem, a oddanie twierdzy było usprawiedliwione.

Nowy Jork, 20 października. Według wiadomości z Hawany, na Kubie szalał cyklon o chyżości największej, jaką pamiętają na tej wyspie. Zginęło 94 krajowców, a 16 cudzoziemców. Połączenie kolejowe z wnętrzem wyspy przerwane. Żniwa tytoniu poważnie zagrożone. Szkodę materyalną oceniają na 2 miliony dolarów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 20 października. (*Tel. pryw.*) Onegdaj do późnej nocy krążyły tu liczne patrole pod dowództwem oficerów i rewidowały przechodniów. Aresztowano kilkaset osób.

Onegdaj wtargnęło do piwiarni przy ul. Marszałkowskiej kilku ludzi i zastrzeliło właściciela piwiarni oraz postrzeliło stróża domu, który usiłował wywołać alarm. Następnie napastnicy zbiegli. Nadbiegający patrol dał salwę, od której padła jedna kobieta.

Łódź, 20 października. Tutejszy komitet giełdowy zwrócił się do ministra handlu z prośbą o zniesienie postanowienia, zabraniającego niechrześcianom piastowania urzędów w lokalnych zgromadzeniach giełdowych.

Berlin, 20 października. (*Biuro Wolffa*). Z Łodzi donoszą, że aresztowano tam wczoraj dwóch fabrykantów, którzy wbrew zakazowi generał-gubernatora wypłacili robotnikom płacę za czas strejku. Obecnie nie pracują w 49 fabrykach, zatrudniających 6.000 robotników.

Kiszyniów, 20 października. W odległości dziewięć wiorst od Kiszyniowa napadło wczoraj ośmiu uzbrojonych ludzi, z których trzech było w maskach, na 50 osób, jadących wozami, obrabowało je a kilku poraniło.

Łomża, 20 października. Władze cłowe w Grajewie skonfiskowały 19 pak wysłanych z Berlina do Tyflisu, a zawierających 74.000 naboi.

Petersburg, 20 października. Redaktorów *Strany*, Maksyma Kowalewskiego i Iwana Jukowa skazano za obrazę armii na dwa tygodnie aresztu.

Petersburg, 20 października. (*P. A.*) O zamachu projektowanym na komendanta twierdzy w Kronsztadzie i członków tymczasowego trybunału wojennego donoszą jeszcze, że dwie osoby, które przybyły tam parowcem z Petersburga, mianowicie jeden mężczyzna i jedna kobieta, wzbudziły podejrzenie tajnych agentów. Skonstatowano, że mężczyzna ów przywiózł z sobą naładowaną bombę i pozostawił ją w mieszkaniu, w którem zeszli się inni uczestnicy spisku. Obie osoby owe uwięziono w chwili, gdy chciały odjechać do Petersburga. Również aresztowano żołnierza 2 batalionu fortecznego w Kronsztadzie, który wychodził z owego domu; miał on ukrytą pod płaszczem bombę, a w kieszeni jego znajdował się lont. Bombę wyładowano w laboratoryum; ważyła ona 5 funtów, a siła jej wybuchowa wystarczała, aby wyrzucić w górę ciężar 4000 pudów. W domu owym nie znaleziono żadnych materyałów wybuchowych, ani laboratoryum. Uwięzionych odstawiono do Petersburga.

Petersburg, 20 października. Wobec odstąpienia południowej części kolei wschodnio-chińskiej Japonii, podróżni jadący z Europy do Japonii będą w przyszłości przewożeni nie przez Dalny, lecz przez Władywostok.

Petersburg, 20 października. Na dzień 15 b. m. zamierzony był zamach dynamitowy na kronsztadzki sąd wojenny. Bombę miano wręczyć jednemu z oskarżonych, który miał ją rzucić pod stół sędziowski. Plan ten jednakże udaremniono wskutek aresztowania kilku osób, między niemi kilku niższych wojskowych.

Petersburg, 20 października. Urzędownie zapewniają, że doniesienia dzienników o wypadku kolejowym w Oce, są przesadzone. Zabite są 4 osoby, a kilka odniosło rany. Na stacyi tej nastąpiło zderzenie próżnego pociągu osobowego z pociągiem towarowym. 12 wozów zostało zdruzgotanych, a kilka z nich, napełnionych naftą, spłonęło.

Petersburg, 20 października. *Pet. Ag, tel.* donosi: Ukaz carski zarządza, ażeby bezzwłocznie wszystkim poddanym rossyjskim bez różnicy pochodzenia, jednakże z wyłączeniem obcych ludów syberyjskich, przyznano pod względem służby państwowej równe prawa. Również znosi się postanowienie, mocą którego chłopi, wstępujący do wyższych szkół lub do służby państwowej, wyłączani byli z gmin chłopskich; chłopom pozostawia się wolny wybór miejsca zamieszkania i otrzymują oni odtąd pasporty bezterminowe. Wreszcie zarządza ukaz, że z dniem 1 (14) stycznia 1907 znosi się postanowienia o pogłównem, tudzież specyalne postanowienia prawa chłopskiego co do podziału dóbr rodzinnych.

Moskwa, 20 października. *Pet. Ag. tel.* donosi: Minister handlu Filozofow wygłosił na zebraniu komitetu giełdowego mowę programową, w której zaznaczył, że pomimo wielkiej klęski, jaką wywołał ruch strejkowy, można obecnie stwierdzić uzdrowienie stosunków. Ruch strejkowy wywołał podwyżkę cen wyrobów i przez to zostały wyparte wyroby rossyjskie przez wyroby zagraniczne. Jednakże obecnie także wśród robotników wyłania się myśl, że za pomocą strejków nie da się nic poważnego osiągnąć i że strejki nawet często doprowadzają do obniżenia płac robotników. Ministerstwo opracowało ustawę o kwestyi robotniczej. Organizacye handlowe i przemysłowe okazują obecnie skłonność do współdziałania w zakresie polityki z swej działalności, co zasługuje na poparcie. Mają być utworzone specyalne Izby ugodowe dla załatwienia sporów między robotnikami a fabrykantami. Nadto planowane jest zaprowadzenie ubezpieczenia na starość i innych urządzeń dobroczynnych. Niektóre ustawy mają być zadekretowane jeszcze przed otwarciem Dumy. Pogłoski, jakoby Duma nie miała być otwarta w zapowiedzianym terminie, są zupełnie fałszywe. Przed rozpisaniem wyborów ukaże się oświadczenie senatu o wykonywaniu ordynacyi wyborczej. Minister zwrócił się do zastępców handlu z wezwaniem, aby współdziałali w dążeniu do uporządkowania stosunków w Rossyi.

Przewodniczący komitetu odpowiedział, że spodziewa się, iż Rossya wyszle do przyszłej Dumy ludzi zdolnych do pracy. Do wywodów jego dołączył minister oświadczenie, że kwestya, czy Władywostok stanie się znów portem wolnym, musi być w drodze ustawodawczej po otwarciu Dumy rozstrzygnięta.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17 października 1906.

Hotel George'a.

PP. F. Horodyski z Żabiniec, Z. Łastowiecki z Lipnik, H. Prek z Łuki, Leo Grabscheid z Czerniowiec, W. Besser z Kijowa.

Hotel Imperial.

PP. S. Noel z Drohobycza, E. Homolacs z Wiednia, W. Boski z Werchraty, S. Wiktor z Zarszyna, J. Woroszyński z Oleska, P. Bojarski z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. M. Asłan z Rojatyna, J. Borzemski z Rojatyna, R. Hurkowski z Kijowa, F. Bańkowski z Jarosławia, A. Bantz z Wiednia, F. Riebel z Wiednia.

Hotel Francuski.

P. S. Krzyżanowski z Rossyi.

Hotel Kontinent.

P. W, Łodyński z Bełza.

Hotel Warszawski.

P. S. Chrząszczewski z Cieszanowa, T. hr. Koziebrodzki z Chlebowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20 października 1906.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570	—	580	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	50	111	20
" " " 4½% " los w 50 l.	100	—	100	70
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	97	70	98	40
" kraj. 4½% " los w 51 l.	100	50	101	20
" " 4% " los w 57 l.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	30	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	97	70	98	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½% (3 em.)	100	70	101	40
" " " 4% (4 em.)	96	80	97	50
Kol. lokalne dtto 4%	96	50	97	20
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	30	98	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	40	96	10
" " " 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	80	253	80
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 października 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·75	98·95
styczeń lipiec	98·65	98·85
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·85	100·05
kwiecień-październik	99·90	100·10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·50	156·50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	207·—	214·—
" " 1864 po 100 zł.	273·—	275·—
" " 1864 po 50 zł.	273·—	275·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 —	291 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.35	116·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·—	99·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·—	463·30
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·70	124·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	98·70	99·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·80	99·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·90	99·90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	98·90	99·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	94·50	94·70
" " " w wal. kor. 4 pr.	94·55	94·75
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204·50	206·50
" " " za 50 zł. (100 kor.)	204·—	206·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·40	95·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·75	106·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·75	—·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·—	98·—
" obl. prop. " 1889 4 pr.	97·80	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·90	95·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	104·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	162 50	163·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·75	99·25
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	280·—	287·—
" " " " " 1889 3 pr.	283·—	290·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·35	102·35
" " " " los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·40
" " " " " 60 l. 4 pr.	97·75	98·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·60	98·20
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·10	101·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·50	101·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·40	97·40
Austro-węg. banku 50 4 pr.	98·95	99·95
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99·50	100·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·70	100·70
" " " " " " 1887 4 pr.	99·45	100·45
" " " " " " 1888 4 pr.	99 90	100 90
" " " " " " 1891 4 pr.	100 20	101 20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·50	91·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·15	99·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	103·50
" " " " 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·40	23·40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	451·—	461·—
Clary 40 zł. m. k.	140·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56 25	62·25
Palfy 40 zł. m. k.	168 —	178 —
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	46·25	48·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 —	29·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	54·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	196·—	202·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315 50	316·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3195·—	3205·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	673.75	674.75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	812·—	813·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	610·—	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	572·—	575·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	160·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	445·—	445·20
" Austro-węg. 1400 k.	1758·—	1769·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	570·50	571 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·75	242·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5680·—	5720·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580 —	581·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1040·—	1048·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	706·—	710·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	664·—	675·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	602·—	608·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2795·—	2805·—
Schodnicy 500 kor.	646·—	650·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	429 —	432 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	282·—	284·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·35	240 52
Paryż za 100 franków	95·40	95·50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 52½	117·72½
Włoskie banki	95·55	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13½	19·16½
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 134.731/906 (VII. b). (8225 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogach strategicznych w stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 1909, odbędzie się dnia 7 listopada 1906 r. w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: za 1605 m³ 5532 koron 75 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatne udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie połozyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każde szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 października 1906.

L. cz. E. 919/6 (5) (8188 2—3)

Na żądanie Abrahama Lichta odbędzie się dnia 17 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. w Janowie licytacya 1/4 części realności objętej lwh. 243 gm. kat. Mszana, składająca się z gruntu o łącznym obszarze 4 morgów 1013 sążni□ chaty i stodoły, które są w złym stanie.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 490 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 327 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 20 września 1906.

L. 1912. (8210 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Wydział Rady powiatowej Czortkowskiej chce z początkiem roku 1907 przystąpić do budowy szpitala na 40 łóżek w drodze przedsiębiorstwa.

Celem zabezpieczenia tej budowy, rozpisuje się niniejszem licytacyę.

Oferenci na podstawie planów i bliższych warunków, mają podać koszt budowy od 1 metra kwadratowego zabudowanej powierzchni a mianowicie:

1) dla pawilonu głównego piątrowego 450 metr kwadrat. powierzchni,

2) dla pawilonu zakaźnego parterowego 110 metr. kwadrat. powierzchni,

3) dla pawilonu administracyjnego parter. 152 metr. kwadrat. powierzchni,

4) dla budynku przedpogrzebowego pater. 60 metr. kwadr. powierzchni,

5) dla budynku gospodarczego (spiżarnia lodownia) 60 metr. kwadrat. powierzchni.

Oferent którego oferta uwzględniona zostanie, winien będzie bez wynagrodzenia sporządzić detailiczne plany i kosztorys szczegółowy według cen jednostkowych, a zastosowanych do ceny oferowanej.

Plany i bliższe warunki są do przejrzenia w biurze Rady powiatowej.

Oferty pisemne opieczętowane, obciążone w wadyum 5 prc. ceny oferowanej, należy złożyć w biurze Rady powiatowej do dnia 5 listopada 1906 godziny 12 w południe.

Wydział powiatowy zastrzega sobie, że niekoniecznie najniższa oferta musi być uwzględnioną.

Z Wydziału powiatowego.

Czortków, 15 października 1906.

V. Prezes.

L. 7059

(7927 2—2)

OGŁOSZENIE

na dostawę chleba i owsa w drodze zamówień dla wojska zakwaterowanego w stacyach

Hruszów Jaworów Krakowiec	na czas zabezpieczenia od 1 stycznia do 31 grudnia 1907. Rozprawy odbędą się przy c. i k. magazynie żywności w	Gródku Jagiellońskim	na	24	października 1906
Doliny-Żuków Lubaczów Nisko Radymno Rawa ruska		Jarosławiu		26	
Dębica Kolbuszowa		Rzeszowie		30	
Sanok		Przemyślu		31	

Do powyższych rozpraw odnośne warunki są do przejrzenia w ogłoszeniach i zeszytach zamówień przy powyż wymienionych magazynach żywności, które to zeszyty przytychże magazynach bezpłatnie nabyte być mogą.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.

Przemyśl, 10 października 1906.

(8207 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 22 października 1906 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, konfekcya damska i wyroby blacharskie.

Wtorek 23 października 1906 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, sukna, ubrania męskie, 20 worów mąki rower, kasa, konserwy i wina.

Środa 24 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, dywany, obrazy, kosztowności i 17 tomów leksikonu.

Czwartek 25 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, fortepian, futra różne i skórki na futra.

Piątek 26 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i aparat do piwa.

Sobota 27 października 1906 od 4 do 8 godz: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 15 października 1906.

L. cz. E. IX. 1833/5 (33) (8213 3—3)

Na żądanie Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, zastąpionego przez pełnom. adw. dra Ichheisera w Krakowie odbędzie się dnia 29 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali I. w Krakowie licytacya realności lwh. 2432 Dz IV. ks. gr. gminy kat Kraków objętej, składającej się z parc. bud. lk. 1388/2 w obszarze 29 ar. 27 m² i parceli gruntowej lk. 1283/2 ogród w obszarze 1 ar. 86 m² z kompleksem budynków l. or. 11 wraz z przynależnościami w protokole z dnia 17—20 listopada 1905 L. cz. E. IX. 1833/5 (10) karta 32 wymienionymi.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 121.979 kor. 48 hal., przynależności zaś na 27.690 kor.

Najniższa cena wynosi 74.834 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 19 września 1906.

L. cz. E. 219/6 (15) (8191 3—3)

Dnia 31 października 1906 o godzinie 9 przed południem odbędziesię w biarze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya realności w Czernicy wyk. hip. 230 objętej.

Realność powyższą oceniono na 2430 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1620 kor.

Warunki licytacjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 21 września 1906.

L. cz. E. 198/6 (7) (8218 2—3)

Na żądanie dyrekcyi wapiennika w Płazie odbędzie się dnia 31 października 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności whl. 226 ks. gr. gminy Jaworzno objętej, Adama Postracha własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 29.100 kor., mianowicie dom na 28.000, zaś grunta na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 14.733 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. E. 881/6 (5) (8223 2—2)

Dnia 15 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7, licytacya realności whl. 573 ks gr. gm. Potok Złoty.

Najniższa cena wynosi 1040 koron.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 1 października 1906.

L. cz. 947/6 (5) (8223 2—2)

Dnia 15 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7 licytacya realności whl. 115 i 117 ks. gr. gm Skomorochy.

Najniższa cena wynosi wal. 115 — 1306 koron 66 hal., zaś whl. 117 — 426 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 1 października 1906.

L. cz. E. 860/6 (1). (8251)

Na żądanie Salamona Schenklera w Bukaczowcach odbędzie się dnia 26 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya 1/6 części realności whl. 276 gminy Bortniki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 405 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 270 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejnieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. II.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 10 października 1906.

L. cz. E. 976 6 (4) (8221 2—3)

Na żądanie Aszera Korna w Nowym Sączu odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 31 października 1906 o godzinie 10 przed południem licytacya realności lwh. 291 gm. Zmiąca.

Najniższa cena wynosi 1200 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 29 września 1906.

L. cz. E. 2185/6 (7) (8219)

Na żądanie Antoniego Donigiewicza w Kutach odbędzie się dnia 7 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 162 gm. Kobaki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2344 kor.

Najniższa cena wynosi 1563 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te soby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 10 października 1906.

L. cz. E. 3584/6 (4) (8249)

Dnia 13 listopada 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. 36 odbędzie się licytacya 72/144 części realności lwh. 1180 ks. gr. Stryj położonej w śródmieściu składającej się z domu piętrowego murowanego.

Wartość szacunkowa wynosi 4082 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2041 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skuskiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 25 września 1906.

L. cz. E. 376/5 (34) (8192)

Na żądanie Szaji Safrina z Monasterzysk odbędzie się dnia 28 listopada 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach licytacya 1/3 części ciała hip., objętej whl. 426 ks. gr. gm. Monasterzyska, oraz połowy ciała hip. obj. whl. 429, 430, 431, 433 i 434 gm. Monasterzyska, składających się z parcel budowlanych, a względnie także i ogrodowych.

Z nieruchomości tych, wystawionych na licytacyę, są ocenione 1/3 whl. 426 gm. Monasterzyska za 2800 koron, połowa whl. 429 tejże gminy na 2362 koron, połowa whl. 430 tejże gminy na 1395 kor., połowa whl. 431 tejże gminy na 1476 kor., połowa whl. 433 tejże gminy na 10,658 kor., połowa whl. 434 tejże gminy na 4190.

Najniższa cena wynosi co do 1/3 części whl. 426 gm. Monasterzyska kwotę 1400 koron, co do połowy whl. 429 tejże gminy kwotę 1181 koron, co do połowy whl. 430 tejże gminy kwotę 697 kor. 50 hal., co do połowy whl. 431 tejże gminy kwotę 738 koron, co do połowy whl. 433 tejże gminy kwotę 5329 koron, wreszcie co do połowy whl. 434 tejże gminy kwotę 2095 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, dnia 3 października 1906.

L. cz. E. III. 2596/6 (5) (8216)

Dnia 30 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie odbędzie się licytacya 1/4 części realności whl. 1063 gm. Delatyn.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 375 kor.

Najniższa cena wynosi 250 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 10 października 1906.

L. cz. E. 1486/6 (12) (8247)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 23 listopada 1906 licytacya przymusowa realności whl. 326 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej, dłużników Markusa i Sary Mahlerów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 28.000 kor.

Najniższa cena wynosi 14.000 koron.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 2 października 1906.

L. cz. E. 588/6 (11) (8257)

Dnia 26 listopada 1906 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya a) połowy realności lwh. 115, b) 1/8 część realności lwh. 195, oraz c) połowy realności lwh. 247 wszystkich ks. gr. gm. kat. Cholerzyn objętych.

Najniższa cena ad a) 816 kor. 16 hal., ad b) 33 kor. 32 hal., ad c) 66 kor. 44 hal.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Liszki, dnia 15 października 1906.

L. cz. E. 1204/6 (7) (8260)

Dnia 26 listopada 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya 1/5 części realności whl. 120 gminy Oskrzesińce z przynależnościami, ocenionej na 2440 kor. 80 hal.

Cena najniższej oferty wynosi 1627 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 20 września 1906.

G. Zl. A. 280/6 (2) (8268)

Versteigerungsedict.

Im Auftrage des k. k. Bezirksgerichtes in Biala, vom 28 September 1906 G. Zl. A. 280/6 (2), wird kundgemacht, dass die über Ansuchen der Miteigentümer und Erben nach Frau Johanna Czyżyk, bewilligte, freiwillige, öffentliche, meistbietende Veräusserung der Realität K. Nr. 6 in Lipnik E. Zl. 6, am 19 Dezember 1906 um 9 Uhr Vormittags in der Notariatskanzlei in Biala Josefsplatz Nr. 5 stattfinden wird.

Die zur Veräusserung gelangende Realität ist auf 32.743 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 32.000 Kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchsauszug, [Schätzungsprotokoll bezhw. Invetar, etc.) können von den Kauflustigen in der k. k. Notariatskanzlein in Biala, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Der Verkäufern steht das Recht zu, durch ihren gemeinsamen Bevollmächtigten Herrn Emil Sutter binnen drei Tagen nach der Feilbietungstagfahrt das Meistbot eventuell abzulehnen.

Jeder Kauflustige hat vor Eintritt in die Lizitation als Vadium 10 prc. des Ausrufspreises, das ist 3200 K. in barem, oder in einem Einlagebüchel der Bialaer oder Bielitzer Sparkasse zu Handen des Gerichtskommissärs zu erlegen.

Wenn die Ablehnung des Meistbotes binnen 3 Tagen nach der Feilbietungstagfahrt nicht erfolgt, ist der Ersteher verpflichtet, den nach Abzug der Hypothekarforderungen erübrigenden Kaufpreis binnen weiteren 8 Tagen beim Gerichtskommissär bar zu erlegen.

Den versicherten Gläubigern bleiben ihre Pfandrechte ohne Rücksicht auf den Verkaufspreis vorbehalten.

Biala, am 17 Oktober 1906.
Dr. Johann Myciński,
k. k. Notar- als Gerichtskommissär.

L. cz. E. 1249/6 (4) (8245)

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach, jako cesyonaryuszki Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzeżanach zastąpionej przez adwokata dra Schätzla odbędzie się dnia 6 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya 2/6 części realności whl. 277 i 2/9 części realności whl. 278 ks. gr. gminy kat. Leśniki objętych zobowiązanego Fedka Pryduna własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z 150 metrów płotu chróstu.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione a to 2/6 części realności w Leśnikach na 1016 kor. 66 hal., 2/9 części realności whl. 278 tejże gminy na 611 kor. 10 hal., zaś 2 6 cześci przynależności na 5 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do 2/6 cz. realności whl. 277 w Leśnikach wraz z przynależnościami 680 kor. 10 hal., zaś co do 2/6 części whl. 278 tejże gminy kwotę 407 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaźnie nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy. mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych wsądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnem, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek ruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 15 września 1906.

L. cz. E. 223 98, (7) (8262)

Dnia 2 listopada 1906 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego relicytacya realności whl. 210 gm. kat. Uhnów-Zastawie objętej.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 250 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 9 września 1906.

L. cz. E. 1861/6 (4) (8254)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 6 listopada 1906 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacya realności pod lk. 34 i 247 m. w Jarosławiu objętej lwh. 427 ks. gr. gminy kat. Jarosław, składającej się z parc. bud. 79, na której stoi kamienica 2 piętrowa z oficynami obszaru 178 sążni² i parc. 52 ogród obszaru 90 sążni² wraz z przynależnościami, składającemi się z przyrządów pożarniczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 36.000 kor., przynależności zaś na 66 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 18 033 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 27 września 1906.

L. cz. E. 627/6 (12) (8253)

Na żądanie Chaima Abenda kupca w Pruchniku odbędzie się dnia 9 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 przymusowa licytacya realności whl. 40 ks. gr. gm. kat. Pawłosiów objętej składającej się z domu mieszkalnego wraz ze stodołą i parceli bud. l. k. 115 2 oraz parcel grunt. l. 399, 400, 401, 403, 405, 406, 443, 458/1, 402, 462/1 i 459/2 wraz z przynależnościami, składającymi się z pary koni, jednej krowy, dwu jałówek, wozu, pługa i dwu bron.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 16.029 kor., przynależności zaś na 578 kor.

Najniższa cena wynosi 11065 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 28 września 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 2/6 (15) (8241)

Uchwałą tego Sądu z dnia 24 lipca 1906 l. cz. S. 2/6 (2) otworzony konkurs do majątku Naftalego Liliena z Bałszowiec uznaje się po myśli §. 154 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 8 września 1906.

Konkursa.

L. 125.163/II. (8208 3—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) w Rzezawie z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 504 koron rocznie na służącego;

2) w Cieklinie z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem na służącego rocznie 504 koron.

Podania należy wnieść najpóźniej do 26 października b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 15 października 1906.

L. cz 11605/6 (8269 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 10 listopada 1906.

Zamianować się mający kandydat ma objąć kierownictwo sądu obwodowego w Wadowicach na czas przydzielenia obecnego prezydenta tego sądu do sądu najwyższego.

Kompetujący o rzeczoną posadę, ewentualnie o inną posadę radcy sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie winni w powyższym terminie wnieść podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 18 października 1906.

L. Prez. 3544 (4. 5/6) (8270 1—3)

Konkurs.

Na posadę prowadzącego księgi gruntowe w Krakowie, ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącą, rozpisuje się konkurs z terminem do 15 listopada 1906.

Podania wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydyum sądu tutejszego.

Prezydyum Sądu krajowego.
Kraków, dnia 18 października 1906.

L. 2172. (8235)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej rozpisuje niniejszem konkurs na prowizoryczną posadę pisarza gm. okręgowego z siedzibą w Tartakowie z roczną płacą 700 kor. i ryczałtem na koszta podróży 200 koron rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do 4 listopada 1906.

Podania własnoręcznie pisane mają być zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwa szkolne i służbowe, świadectwo zdrowia i świadectwo moralności.

Kandydaci którzy złożyli egzamin na pisarza gm. z postępem bardzo dobrym będą mieli pierwszeństwo.

Wydział Rady powiatowej
Sokal, dnia 12 października 1906.

L. 2380. (8264)

Konkurs.

Celem nadania w myśl aktu fundacyi stypendyjnej powiatu dąbrowskiego stypendyum 100 kor. uczniowi pochodzenia włościańskiego z powiatu dąbrowskiego oddającego się z dobrym postępem nauce rolnictwa lub przemysłu w publicznej szkole krajowej, Wydział powiatowy w Dąbrowie rozpisuje konkurs.

Stypendyum to nada Wydział powiatowy na przedstawienie Dyrekcyi szkoły do której kandydat uczęszcza. Stypendysta zatrzyma je aż do rzeczywistego ukończenia rozpoczętej nauki.

Złe postępy w nauce i naganne obyczaje powodują utratę stypendyum. Stypendyum wypłacane będzie za pośrednictwem Dyrekcyi szkoły do której kandydat uczęszcza.

Kandydaci winni wnieść podania do Wydziału powiatowego w Dąbrowie za pośrednictwem Dyrekcyi szkoły do której uczęszczają najpóźniej do 3 listopada b. r. i dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Wydział powiatowy.
Dąbrowa, d. 16 października 1906.

L. 6059. (8266)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady zarządcy Ekonomatu c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu w VIII klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Kompetenci mają wnieść podania zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, jakoteż złożenia egzaminu z rachunkowości państwowej w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

W podaniach należy wykazać, czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z tutejszo krajowymi urzędnikami skarbowymi w czynnej służbie.

Lwów, dnia 18 października 1906.

Kuratele.

L. cz. L. 10/6 (4) (8220 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV w Kozowej postanawia nad Antoniną Bortnik rolniczką w Płauczy wielkiej zawiesić kuratelę z powodu marnotrawstwa a kuratorem dla niej ustanawia się Emiliana Karpena rolnika w Płauczy wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 15 czerwca 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 239. (8234)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Oktober 1906, Pr. XXXV. 155/6, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, das der Inhalt des in der Folge 234 IV. Jahrgang der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt" vom Sonnabend 13 Gilbharts (Oktober) 2019 n. R. (1906), auf Seite 2 abgedruckten Artikels mit Überschrift: „Ein maßgebendes Urteil" in der Stelle von „Sie wird dieses Urteil" bis „Staatspolitik beschäftigt" das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung des saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 15 Oktober 1906.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Oktober 1906, Pr. VII. 19 6, die Weiterverbreitung der Nr. 26 der Zeitschrift: „Novi Slovenski Stajerc" vom 10 Oktober 1906 nach § 302 St. G. und § 36 und 37 Pr. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Oktober 1906, Pr. IX. 55/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9935 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 13 Oktober 1906 wegen der Stelle von „A Trento vola" bis „sentimenti d'italianita" des Artikels: „Nel Pensiero di Dante" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Oktober 1906, Pr. IX. 56 6, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „La Plebe" vom 12 Oktober 1906 wegen der Stelle von „pure con inteadimenti" bis „prestanti con r.feri" des Artikels: „L'Antimilitarismo"; der Artikel: „Ai governanti!", „Guerra alla guer-

„...ra", „Ingiustizie sociali", „Anarchia", „Rivoluzione sociale ed anarchia" den Stellen von „Quando leggo" bis „la rivoluzione sociale" und von „L'azione diretta" bis „Ruit hora . . ." des Artikels: „Menzogne religiose" nach § 65 a, b, c St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 1270/2 (3) (8240)

W sprawie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Bukaczowcach przeciw Janowi Kocowskiemu o 267 kor. 60 hal. zpn. ma być doręczoną zobowiązanemu Janowi Kocowskiemu tus. uchwała z dnia 5 września 1906 l. cz. Cw. 1270/2 (3), którą dozwolono intabulacyę przymusowego prawa zastawu na połowie realności obj. whl. 234 ks. gr. gm. Ottyniowice oraz przymusową licytacyę tejże połowy realności.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Kocowski przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Edmunda Brilla, adwokata w Chodorowie.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 5 września 1906.

L. cz. C. I. 312/6 (2) (8301)

Przeciw Frimie Lekker recte Glücksern zam. Lautmann, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Karpacką Kramnicę w Jabłonowie pozew o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 69 kg. Jabłonów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 października 1906 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Jana Ślusarczuka w Jabłonowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Peczeniżyn, dnia 16 października 1906.

L. cz. C. II. 451/6 (2) (8298)

Przeciw Adamowi Janikowi z Jarocina, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Rudniku pozew o zapłacenie kwoty 538 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 25 października 1906 godzinę 9 rano

Celem strzeżenia praw Adama Janika ustanawia się pana dr. Franciszka Dzierzyńskiego adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Adama Janika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 17 października 1906.

L. cz. C. 221/6 (1) (8288 1—3)

Przeciw Franciszkowi Szukale, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Józefa Szukałę pozew o 604 kor. 26 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 października 1906 godz. 9·30 przed południem biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Franciszka Szukały ustanawia się pana Stanisława Wala Wójta w Woli brzosteckiej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Szukałę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 16 października 1906.

L. 575. (8236 1—3)

Ogłoszenie.

Adwokat dr. Julian Łuzecki przesiedlał się z Przemyśla do Starego Sambora.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 15 września 1906.

L. cz. C. III. 409/6 (1) (8287)

Przeciw Feidze Wischnitzer i domniemanym spadkob. błp. Lipego Werone vel Barchan wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Jüttę Weiser pozew o prawo własności" do pbr. lk. 688 gm. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 listopada 1906 godz. 8 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Wagnera adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brody, dnia 3 października 1906.

L. cz. C. I. 402/6 (7) (8290)

Przeciw nieobecnemu Jurkowi Tryciatnyk przedtem w Siankach wniósł Leisor Kraus, kupiec w Jaworowie pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 36, 44, 37, 43 i 45 gm. Sianki.

Ustna rozprawa odbędzie się 17 października 1906 o godz. 9 rano.

Ustanawiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator Michał Cziwka w Siankach będzie go zastępywał, dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Borynia, dnia 19 września 1906.

L. cz. C. I. 472/6 (4) (8252)

Przeciw Nykole Borodajkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Markiana Nesplaka ze Ldzian pozew o ojcowstwo i alimentacyę.

Celem strzeżenia praw Nykoły Borodajkiewicza ustanawia się pana dr. Józefa Dobrowolskiego w Dolinie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dolina, dnia 11 października 1906.

L. cz. Cw. IV. 3174/6 (1) (8231)

Przeciw p. Janowi Waśków, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez p. Markusa Hersza 2 im. Stangera w Bełzie pozew wekslowy o 100 kor. i 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Włodzimierza Mochnackiego we Lwowie, kuratorem który go będzie zastępywał w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 4 października 1906.

L. cz. Cg. I. 254/6 (2) (8239)

Przeciw nieobecnej Annie Gawrońskiej przedtem w Bolechowie wniosła Joanna Gawrońska przez adwokata dr. Dadleza w Krakowie skargę o 1918 kor. 95 hal.

Pierwsza audyencya odbędzie się 30 października 1906 godz. 9 rano, sala 38.

Ustanawiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Jakób Gawroński z Bolechowa będzie ją zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.
Kraków, dnia 12 października 1906.

Ч. спр. С. І. 303/6 (1) (8217)

Против невідомому з місця побуту Юрі Скромиляку с. Гриця, вніс до тут. суду Юра Мельничук с. Івана з Ланчина позов, о знесене співвласности реальностей обнятих іпот. вик. чч. 757, 993 і 994 громади Ланчин з пр.

На підставі того позву визначив суд день судовий до устної розправи на 31 жовтня 1906, год. 8 рано ч. комнати 24.

Установлений куратор адвокат др. Візельберг з Делятина заступати буде пізваного в сій справі на его кошт і небезпеченьство, доки він в суді не зголосить ся, або повномочника не установить.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ І.
Делятин, дня 9 жовтня 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 43/6 (3) (8205 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Tauby Grüner, prywatnej w Milatyczach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 126.856 opiewającej na kwotę 218 kor. 27 hal. i na nazwisko „Taube Grüner".

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. T. 66/6 (3) (8171 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wiktoryi Gleikmannowej, administratorki domów fundacyi dobroczynnej Salomona Lieblinga w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 240.327, wystawionej na imię „Fundacya dobroczynna L." opiewającej na 1417 koron 48 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 2 października 1906.

L. cz. T. V. 13/6 (2) (8172 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Anny Panek z Rzeszowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo spalonej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 10.792 na imię Anny Panek i na kwotę 160 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 14 września 1906.

L. cz. Nc. I. 183/6 (2) (8265 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Franciszka Leńczowskiego w Grojcu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach Nr. 3888 na kwotę 50 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, dnia 12 września 1906.

L. cz. T. 5/6 5. (8204)

Odnośnie do edyktu amortyzacyjnego umieszczonego w Nr. 94, 95 i 96 Gazety Lwowskiej z dnia 25, 26 i 27 kwietnia 1906 co do 4½% listu zastawnego Banku krajowego we Lwowie S. I. Nr. 1569 prostujemy ogłoszenie to w ten sposób, że numer tego listu opiewać ma 1567, a nie 1569.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 10 lipca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 273/5 (8197 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Stefana Wesołowskiego, aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Iwanie Wesołowskim zmarłym w Błudnikach, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem drem Schauderem.

Rohatyn, 4 lipca 1906.

L. cz. A. 5/6 (3) (8259 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 20 grudnia 1905 w Tokach zmarła Anna Dworniak, a do spadku po niej powołanym jest Stefan Dworniak.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Stefana Dworniaka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jakóbem Jaworskim ustanowionym dla nieobecnego Stefana Dworniaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 23 stycznia 1906.

L. cz. A. 240/5 (10), A. 33/6 (8) (8250 1—3)

C. k. Sąd O. I. w Budzanowie podaje do wiadomości, że:

1. Teofil Kowalski zmarł w roku 1902 w Mogielnicy, a do dziedziczenia jest powołany między innymi nieznany z miejsca pobytu brat Paweł Kowalski, dla którego ustanowiono kuratorem Kuźmę Tarnopolskiego z Mogielnicy.

2. Marya z Sywaków zam. Maćków, zmarła 8 stycznia 1906 w Laskowcach, a do dziedziczenia powołanym jest nieznany z miejsca pobytu syn Stefan Maćków, dla którego ustanowiono kuratorem Józefa Maćków w Laskowcach.

Wzywa się tych wszystkich nieznanych tut. sądowi z miejsca pobytu, aby w przeciągu roku, licząc od daty edyktu, zgłosili się w tut. sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z wyżej wymienionymi kuratorami dla nieznanych z miejsca pobytu ustanowionymi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 19 lipca 1906.

L. cz. A. 1/5 (29) (8184 1—3)

Podpisany c. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że zmarły w Dynowie dnia 23 grudnia 1904 r. Michał hr. Miączyński swemi rozporządzeniami ostatniej woli uznanemi za kodycyle — ustanowił następujące między innemi legata:

1. dla Wiktoryi Bernackiej z zawodu praczki we Lwowie, 200 kor.;
2. dla Józefa Miączyńskiego, syna Józefa w Założcach, los Tow. kred. ziemskiego Nr. 32 serya 1006 na 100 złr.;
3. dla Jana i Janowej Peszków po 200 koron;
4. dla Jana Bayera, urzędnika kolejowego 1000 koron;
5. dla panny N. Bednarowiczównej we Lwowie 1000 koron.

Ponieważ miejsce pobytu tych legataryuszy jest niewiadomem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili się i oświadczenie swe co do przyjęcia lub nieprzyjęcia tych legatów wnieśli, ileże w razie przeciwnym sprawa ta z ustanowionym dla nich kuratorem adw. drem Stanisławem Sosnowskim w Dynowie przeprowadzoną będzie, a legata te na ich koszt i niebezpieczeństwo złożonemi zostaną w ts. depozycie. Temu kuratorowi doręcza się zwróconą ts. uchwałę z 29 maja 1906 l. cz. A. 1/5 (18).

Również niewiadomem jest miejsce pobytu siostry spadkodawcy Stefanii z hr. Miączyńskich br. Konopka, wzywa się ją zatem, by do roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosiła się i oświadczenie swe do tego spadku wniosła — po upływie bowiem tego czasu przewód spadkowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem p. Stefanem Trzecieskim przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dynów, dnia 27 września 1906.

L. cz. A. 280/6 (5) (8224 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie ogłasza, że dnia 15 kwietnia 1906 w Tropii zmarła Magdalena Wolan, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, którem swój grunt zapisała synowi Antoniemu Wolanowi.

Dla masy spadkowej Apolonii zam. Cebor i niewiadomych z miejsca pobytu Maryanny Mędrek, Katarzyny Poręba, Jana Wolana, Piotra Wolana, Tekli zam. Bazyk i Władysława Wolana ustanawia się kuratorem p. Jędrzeja Mazura w Tropii.

Wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 25 września 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 952 poj. II, 95 (8230)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi w W. Ks. Krakowskiem".

Dyrektorem zamianowany reskryptem Wydziału krajowego z 31 lipca 1906 l. 75072 dr. Józef Milewski.

Dzień wpisu: 2 października 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 2 października 1906.

L. cz. Firm. 202/6 Rg. C. 3. (8174)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wadowice.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Wadowicach Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 6 marca 1905 oraz z dodatkiem z 22 lipca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą spólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Adw. dr. Izydor Daniel, Izrael Huppert i Leopold Landau, drugi właściciel realności, trzeci prawnik wszyscy zamieszkali w Wadowicach.

Podpis firmy (F. Z.): „Towarzystwo kredytowe w Wadowicach Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" (pismem lub stampilią) poczem następują podpisy 2 członków Dyrekcyi lub 1 członka Dyrekcyi i osoby posiadającej prokurę.

Ogłoszenia publiczne będą umieszczane w jednym z dzienników krakowskich.

Udziały członków: wpisowe 4 korony, udział 50 koron.

Odpowiedzialność: ograniczona do wysokości 2 krotnej deklarowanego udziału.

Data wpisu: 26 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 10 września 1906.

L. cz. Firm. 396/6 Stow. I. 179 (8175)

Ogłoszenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych pod Stow. 179 przy Kasie zaliczkowej w Olesku stowarz. zarej. z ogran. poręką zwanej także „Vorschus Cassa in Olesko registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung".

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Kasy zaliczkowej w Olesku stowarz. zarej. z ograniczoną poręką, odbyte dnia 28 marca 1906 w Olesku uchwaliło zmianę następujących §§-fów statutu: 3, 7, 8, 10, 12, 13, 14, 15, 19, 21, 24, 30, 31, 35, 39, 50, 57, 58, 81, 85, 103, 108 i 115.

Zadaniem i celem tego Towarzystwa jest dostarczać członkom swoim w zakresie niniejszego statutu potrzebnych im do prowadzenia handlu, przemysłu i rolnictwa pieniężnych kapitałów na umiarkowany procent, i tym sposobem interesa handlowe i przemysłowe stowarzyszonych swych członków popierać.

Zadaniem tego Towarzystwa jest prowadzenie interesu kredytowego celem dostarczania wyłącznie członkom swoim potrzebnych im do prowadzenia handlu, przemysłu i rolnictwa pieniężnych kapitałów obrotowych na umiarkowany procent za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Podpis firmy niezmieniony.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili wskusek upływu kadencyi wyborczej: Izak Majer Tenenbaum, Schulim Bokhaut, Chaim Bokhaut i Mendel Baseches.

2. Członkowie dyrekcyi i tychże zastępcy wybrani na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia dnia 28 marca 1906 a to członkowie dyrekcyi: Izak Majer Tenenbaum, Szulim Bokhaut, Chaim Bokhaut, i Mendel Baseches których podpisy znajdują się już w rejestrze stowarzyszeń; zastępcy członków Dyrekcyi; Samuel Szuster, Schulim Schapira, Chaim Fiedner i Mozes Reiner wszyscy zamieszkali w Olesku.

Wysokość udziału dotąd: 100 koron. Obecnie: 50 koron.

Ogłoszenia: podawane będą w czasopiśmie Samopomoc we Lwowie i plakatami w miejscu siedziby Towarzystwa.

Data wpisu: 22 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 22 września 1906.

L. cz. Firm. 607/6 (8097)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „spółkowej kasie oszczędności i pożyczek w Woli zarczyckiej", że na odbytem w dniu 18 czerwca 1906 w Woli zarczyckiej nadzwyczajnem walnem zebraniu członków tego towarzystwa, przeprowadzono wybór całego zarządu spółki, uchwalono zmianę firmy spółki na „Spółkę oszczędności i pożyczek w Woli zarczyckiej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", oraz zmianę statutu na statut normalny, obowiązujący spółki oszczędności i pożyczek, pozostające pod Patronatem Wydziału krajowego, obejmujący 76 paragrafów, z których ważniejsze odtąd opiewać będą:

1. Spółka obecna zawiązaną została na podstawie statutu uchwalonego przez nadzwyczajne walne zgromadzenie członków spółki w dniu 18 czerwca 1906, w miejsce dotychczasowego statutu.

2. Siedziba spółki jest gmina Wola zarczycka a okrąg jej stanowią miejscowości Wola zarczycka i Königsberg.

3. Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez: a) udzielenie członkom swoim w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi, przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych w okręgu spółki.

4. Nowy Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu składa się z 5 członków wybieralnych przez walne zebranie na cztery lata, a na pierwszy okres urzędowania wybrani zostali do zarządu: ks. Józef Gryziecki, proboszcz w Woli zarczyckiej przełożonym zarządu, Marcin Pieróg dotychczasowy przełożony zarządu, zastępcą przełożonego zarządu Walenty Betka, Michał Sroka i Wojciech Kozyra rolnicy w Woli zarczyckiej, członkami zarządu.

5. Ogłoszenia spółki umieszczane będą na tablicy na lokalu spółki przybitej a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

6. Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

7. Spółkę podpisywać się będzie prawnie w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy położy podpis swój przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Rzeszów, dnia 22 września 1906.

L. cz. Firm. 751 Stow. I. 359/1 (8120)

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Chomiakówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Chomiakówka dnia 12 sierpnia 1906.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1) dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

2) przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności,

3) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków a to:

1) Franciszek Kaszubski, jako przewodniczący,

2) Michał Kułaga, jako zastępca przewodniczącego,

3) Stefan Kaczmar, jako członek,

4) Michał Olszewski, jako członek,

5) Michał Popławski, jako członek, wszyscy gospodarze w Chomiakówce zamieszkali.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem.

Ogłoszenia stowarzyszenia winne być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, zaś w wypadkach §§ 17—30 i 36 statutu przez przewodniczącego rady nadzorczej lub jego zastępcę i ogłoszone na tablicy zewnątrz lokalu stowarzyszenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 3 września 1906.

L. cz. Firm. 949 Rg. A. I. 6 (8227)

Wpis firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru oddział A.

Siedziba firmy: Żółkiew.

Brzmienie firmy: „Szymon Schlosser".

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostawa zboża dla wojska w Żółkwi.

Dzień wpisu: 2 października 1906.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 2 października 1906.

Doniesienia prywatne.

ZAPROSZENIE.

W poniedziałek, dnia 5 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Wgo. Leopolda Kukawskiego, c. k. Notaryusza we Lwowie, ul. Teatralna l. 7

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcyonaryuszów Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla destylacyi drzewa w likwidacyi z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie likwidatora o stanie likwidacyi i o zamknięciu rachunków za rok administracyjny 1905/06.
2. Sprawozdanie rewidentów rachunkowych.
3. Powzięcie uchwały o sprawozdaniu i wnioskach likwidatora i rewidentów rachunkowych.
4. Wybór dwóch rewidentów rachunkowych.
5. Wybór likwidatorów i ustalenie sposobu likwidacyi oraz uprawnień likwidatorów (§ 30, punkt 8 statutu).

P. T. Akcyonaryusze chcący na tem Walnem Zgromadzeniu wykonywać swoje prawo głosowania, winni są w myśl § 25 statutu akcye swe najpóźniej do 30 listopada 1906 złożyć w kasie Towarzystwa w Wygodzie lub u Wgo Leopolda Kukawskiego, c. k. notaryusza we Lwowie, ul. Teatralna 7, na które prócz potwierdzenia odbioru otrzymają także karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Lwów, dnia 15 października 1906.

Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla destylacyi drzewa w likwidacyi.

August Tischer.

Надзвичайні загальні збори

Товариства взаїмного кредиту „Сьвіча", стоваришеня зареєстрованого з обмеженою порукою **в Болехові** відбудуть ся дня 1 падолиста 1906 р. о год. 3 по полудни в домі Вп. п. Петровичевої з слідуючим

порядком дневним:

1. Відчитанє протоколу з перших загальних зборів з дня 26 січня 1906.
2. Зміна статутів §§ 2, 4 уступ 4, 6, 13, 29 і 36.
3. Внесеня і інтерпеляциї.

Коли після § 31 вимаганий комплєт не зібрав ся, відбудуть ся другі загальні збори того самого дня і року о год. 5 по полудни з висше наведеним порядком дневним і в тім самім льокали.

Увага:

Права Членів:

§ 9. Члени мають право: брати участь в Загальних Зборах з голосом рішаючим, який має кождий член, вплативший що найменше один цілий удїл.

Дирекция:

О. Лісїкевич. **Яков Назарович.** **О. Теодот Ярема.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.